

**Dziś
w numerze**



- Wybory w Stalowni
- Czego warto się nauczyć od czeskich przyjaciół
- Rozrywki umysłowe, kalejdoskop filmowy

Cena 50 gr

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 11. XI — 17. XI 1961 r. Nr 46 (257)

Sprawy bieżące i rozbudowa Huty im. Lenina

tematem konferencji pod przewodnictwem
wicepremiera Piotra Jaroszewicza

8 bm. odbyła się w naszej hucie narada poświęcona ocenie aktualnej sytuacji produkcyjnej oraz problemom dalszej rozbudowy kombinatu. Udział w naradzie, której przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ, wzięli m. in. zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów KIEJSTUT ZEMAITIS, minister przemysłu ciężkiego FRANCISZEK WANIOŁKA, zastępca kierownika KC PZPR JÓZEF NIEDZWIECKI, wiceminister górnictwa i energetyki KAROL FABRIS, wiceminister przemysłu ciężkiego FRANCISZEK KAIM, wiceminister budownictwa i prze-

● ZOBOWIĄZANIA

Dawno już nie notowaliśmy takiej fali zobowiązań jak ostatnio. Okazji do ich podejmowania jest wiele: 44 rocznica Rewolucji Październikowej, 20 rocznica PPR, V Kongres Związków Zawodowych, wybory w organizacjach partyjnych itp.

Poważne oszczędności przyniosła realizacja zobowiązania Wydziału Remontu Pieców Hutniczych. Skrócenie remontu IV pieca martenowskiego pozwoliło Stalowni na wykonanie dodatkowo 250 ton stali. Szczególnie duże znaczenie mają zobowiązania podejmowane przez załogi budujące IV wielki piec. I tak na przykład brigady Mostostal skróciły montaż nagrzewnicy o jeden dzień, umożliwiając tym samym przystąpienie do pracy innym przedsiębiorstwom. Liczne zobowiązania podjęły także brigady młodzieżowe.

Czynem produkcyjnym postanowiła pociągnąć swój jubileusz X-lecia załoga Warsztatu Konstrukcji Stalowych. Jak wiadomo WKS jest jednym z najstarszych wydziałów kombinatu, jemu zawdzięczamy wiele konstrukcji i wyrobów zużytych przy budowie huty. W 10 rocznicę swego istnienia pracownicy WKS postanowili wykonać dla Inwestycji Huty im. Lenina o 600 ton konstrukcje stalowych więcej niż przewidywał plan na br. 1961. W podjętym zobowiązaniu wynosi ponad 3,5 mln zł. Złota Wydziału Projektowania konstrukcyjnego zobowiązał się z okazji 20 rocznicy PPR i 44 rocznicy Rewolucji Październikowej sprawdzić — w godzinach nadliczbowych — dokumentację suwnic dla wydziałów hutniczych. Poza tym pracownicy W-92 wykonają dodatkowo dokumentację techniczną na części zamienne (elektryczne) oraz dokumentację kotła wytłórczno-sztucznego łożu itp. W sumie pracuje się tu 2.251 godzin, które przyniosą 66 tysięcy złotych oszczędności.

● ZOBOWIĄZANIA

mysłu materiałów budowlanych STEFAN FARIASZEWSKI, przewodniczący ZG ZZH, poseł na Sejm JÓZEF KIESZCZYŃSKI.

Ocenę bieżącej sytuacji produkcyjnej huty i wnioski zmierzające do osiągnięcia poprawy, przedstawił przewodniczący komisji rządowej powołanej dla spraw naszej huty wiceminister przemysłu ciężkiego Franciszek Kaim. Ocena ta koncentrowała się na kilku węzłowych problemach, spośród których należy wymienić słabą pracę Wydziału Wielkich Pieców i co za tym idzie groźbę niewykonania zadań w surowce, sprawy zatrudnienia i płac, niewykonanie planu obniżki kosztów, problem wzmocnienia „sztabu” naczelnego technologa, reorganizacji służby remontowej i poprawy koksu oraz aglomeratu. Bardzo istotna dla dalszej pracy huty jest decyzja jaka zapadła w sprawie dokonania od nowego roku reorganizacji służby remontowej, a mianowicie utworzenie centralnej jednostki (oddziału HPR) w sile ok. 1,5 tys. ludzi.

Na podstawie sprawozdania wiceministra Kaima toczyła się następnie dyskusja, w której omówione zostały wszystkie węzłowe zagadnienia decydujące o efektach produkcyjnych i ekonomicznych kombinatu. Zwrócono m. in. uwagę, że poważny

wpływ na poprawę gospodarki w Wydziale Wielkopiecowym może mieć jak najszybsze przeprowadzenie prób nad wykorzystaniem gazu ziemnego w procesie wytopu surowki. Zastosowanie tego gazu w hutnictwie ZSRR przyczyniło się do zmniejszenia o ok. 15 % zużycia koksu potrzebnego do wyprodukowania tony surowki. Duży nacisk położony został ponadto na takie sprawy jak poprawa jakości koksu, zwiększenie produkcji i poprawa spieku, wprowadzenie nowych gatunków stali.

W drugiej części narady cała uwaga uczestników konferencji skoncentrowała się na zagadnieniach inwestycyjnych. Szeroko zwłaszcza omawiano najbardziej aktualną i najważniejszą w tej chwili inwestycję, a mianowicie budowę wielkiego pieca nr 4. Termin realizacji zobowiązań budowlanych — 15 grudnia jest nadzwyczaj napięty, dotrzymanie go wymaga ogromnego wysiłku i załóg budowlano-montażowych i specjalistów od rozruchu. Wobec niedoborów planowych w surowce, oddanie tego pieca do eksploatacji przed terminem, staje się po prostu koniecznością.

Przedyskutowano następnie postępowanie budowlano-montażowe w innych rejonach huty, poddano analizie plan

(Dokończenie na str. 2)

Zwykły, jesienny dzień w Nowej Hucie. Plac Centralny ciągle jeszcze stanowi główny ośrodek handlowy naszej dzielnicy, mimo powstania licznych sklepów we wszystkich osiedlach.

Fot. J. Brożek

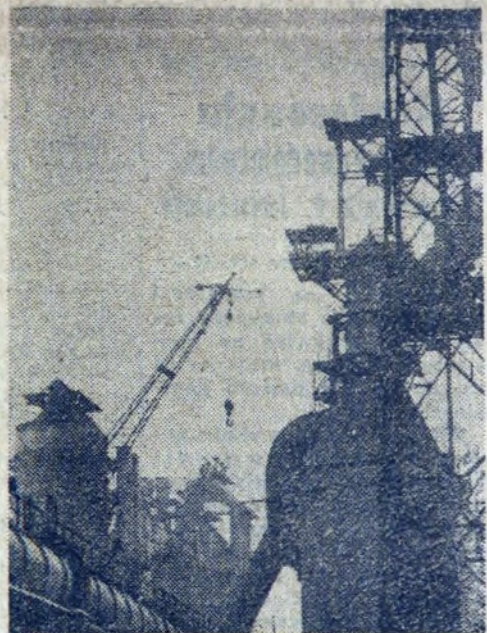


Batalia o wielki piec nr. 4 weszła w decydujące stadium

Już tylko miesiąc i parę dni dzieli budowniczych wielkiego pieca nr 4 od terminu, w którym mają zameldować o wykonaniu swojego ambitnego zobowiązania. Warto podkreślić, że jest to najtrudniejsze z ich dotychczasowych zadań, przerastające wszystkie wykonane w tym rejonie budowy. Każda godzina liczy się w tej sytuacji na wagę złota, nie może być stracona ani minuta. Harmonogram, jaki obowiązuje wszystkich na budowie aż do 15 grudnia, jest prawdziwym „majstersztykiem” precyzyj. Program, dosłownie minutowy, każdy termin warunkuje oddanie jakiegoś węża.

Tu nie może być żadnych potknięć ani niespodzianek.

Budowa i montaż weszły w ostatnią fazę wykończeniową. Robi się ostatnie poprawki i uzupełnienia. Coraz częściej obok pracowników budowlanych pojawiają się specjaliści od rozruchu, którymi kieruje doświadczony



Wielki piec nr 4 w budowie

ny w wielu bataliach dyrektor PPB Hil Ryszard Gayer. Pierwsze próby, to rzecz jasna, sprawdzanie jakości montażu, badanie pracy poszczególnych urządzeń z osobna.

Czy zarysowują się jakieś zagrożenia? Trzeba powiedzieć, że nie wszystko układa się najlepiej. W centrum uwagi znajduje się kilka węzłów o decydującym znaczeniu, wśród nich najważniejszy dla gospodarki wodnej nowego kolosa obiekt — pompownia. Tu wszystko musi być gotowe i wypróbowane na „102” przed 5—7 grudnia. Bezpośrednio bowiem po tym terminie nastąpi rozpoczęcie suszenia pieca. Czasu zostało niewiele, a roboty ciągle nie brak. Na pompownię muszą być więc bez przerwy skierowane oczyszczone.

Do decydujących węzłów zalicza się ponadto maszynę rozlewniczą i rozmarzalnię wagonów. To jest tzw. kompleks pieca, minimum produkcyjne, a nie wolno zapominać i o turbodmuchawie w Siłowni.

Atmosfera, jaka panuje wśród budowniczych, ich zapał i świadomość, że chodzi o dodatkowe tony surowki, których tak bardzo potrzeba w kraju, wszystko to napawa wiarą, że nie zawiodą. Po raz pierwszy prowadzony przez nich w złonowej porze rozruch, będzie wykonany dobrze i w terminie.

jd

Nasze konkursy

Nasze konkursy na „Najlepsze wnętrze i wystawę sklepową” dobiega końca. Ze sklepów znikły już puszki z kuponami konkursowymi, pozostały jednak nadal pomysły, estetyczne wystawy, jak również w większych wypadkach, uprzejma i sprawna obsługa klientów — oczywiście dowody praktycznej użyteczności tego konkursu. Liczba 4.105 wypełnionych kuponów nie pozostaje też bez znaczenia. Świadczy bowiem wyrażnie o zwiększonym zainteresowaniu się naszymi placówkami handlu społecznego.

Jury konkursu — w skład, którego wchodzi wice przewodniczący Prezydium DRN w Nowej Hucie — ZDZISŁAW MELISZEK, kierownik Wydziału Przemysłu i Handlu DRN — JÓZEF KRZYSZTOFEK, kierownik Wydziału Kultury DRN — ANNA SIATKOWSKA, kierownik Referatu

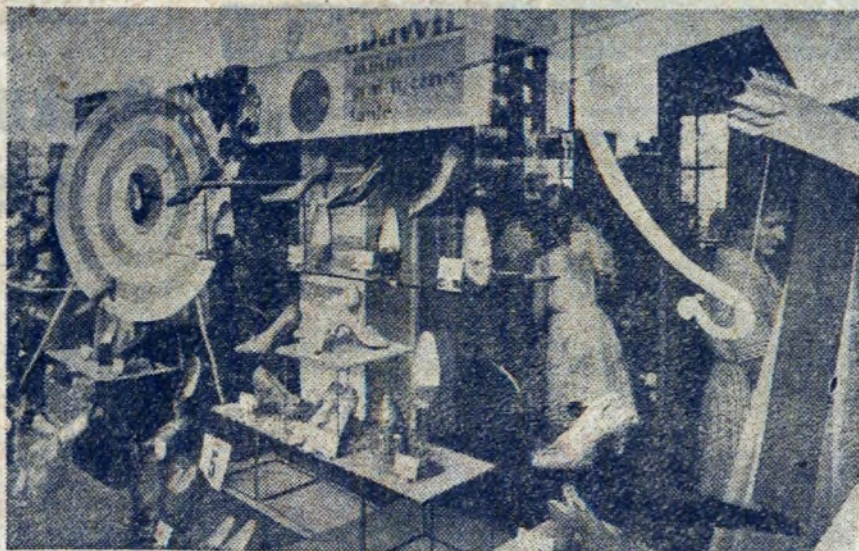
Kultury i Oświaty DRN — MARIA NITA, plastyk ZDK Huty im. Lenina JANUSZ TRZEBIATOWSKI i przedstawiciel „Głosu Nowej Huty” — red. BOGUMIŁ DZIEKAN — dokonało już wstępnej oceny konkursu. Dziś członkowie jury wspólnie z komisją organizacyjną i przedstawicielami nowohuckich placówek handlowych podsumują wyniki konkursu i wytypują kandydatów do nagród rzeczowych. Dokonując oceny i wyrażając zwycięzcom konkursu komisja weźmie pod uwagę ilość kuponów oraz wypowiedzi i listy nadesłane przez Czytelników „Głosu” — uczestników konkursu na „Najpiękniejsze wnętrze i wystawę sklepową”.

Jak się okazuje, największą ilość kuponów poszczycić się mogą takie sklepy, jak: MHD — nabiałowy nr 152 na osiedlu Ogrodowym, który pobli rekord, zdoby-

wając 466 kuponów, następnie MHD z pasmanterią nr 70, osiedle Hutnicze — 318 kuponów, Delikatesy, stoisko nabiałowe — 282 kupony, a także stoisko cukiernicze — 187 kuponów i z wędlinami — 143 kupony. Poza tym 222 kupony otrzymał sklep cukierniczy MHD nr 155, na osiedlu Handlowym, 220 — Spółdzielnia im. H. Dąbrowskiego na osiedlu Handlowym i również 220 Spółdzielnia Fryzjerek „Uroda” na osiedlu Uroczym.

Powody do dumy mają także: sklep odzieżowy MHD na osiedlu Centrum — A, który zdobył 144 kuponów, Nowohucka Spółdzielnia Spożywców — sklep przy osiedlu Handlowym — 110, oraz sklep włókienniczy MHD osiedle Uroczysko — 102 kupony, Spółdzielnia Ogrodnicza „Ziemi Krakowskiej”

(Dokończenie na str. 2)



Wyróżniające się sklepy zwracają uwagę estetykę urządzania wystaw i wnętrza. Na zdjęciu sklep „Chemka”.

Sport

z ostatniej chwili

PIŁKARZE KOŃCZĄ
JESIENNĄ RUNDE

W niedzielę 12 października piłkarze Hutnika rozegrali ostatnie spotkanie jesiennej rundy mistrzostw ligi okręgowej. W poprzednim numerze postawiliśmy pytanie: „Kto będzie jesiennym mistrzem ligi okręgowej?” Wydało się nam, że pytanie to znalazło już częściową odpowiedź. Zespół Hutnika po ciężko zapracowanym zwycięstwie nad groźną drużyną Kabla wyszedł na czoło tabeli. Pomógł mu w tym Victor, który uszczelniał punkt dotychczasowemu przodownikowi Cracovii B na jej własnym terenie.

Tak więc istnieją duże szanse na to, że tytuł jesiennego mistrza ligi okręgowej powędruje do Nowej Huty. W ostatnim meczu tegorocznego sezonu piłkarskiego Hutnik stoczył bratobójczy pojedynek ze swym intermikiem z Trzebnia. Spotkanie odbędzie się w niedzielę — początek o godz. 11.

LEKKOATLECI TRENUJĄ...

...już na sali. Zajęcia odbywały się w wtorek i czwartki od godz. 18.30 do 19.00 oraz w soboty od godz. 18.00 do 19.30 w sali Hutnika przy ul. Bulwarowej 17.

Ostatnim, tegorocznym występem lekkoatletów Hutnika był jesienny bieg na przełaj, zorganizowany przez KOZŁA w Niepołomicach. W klasyfikacji zespołowej tej imprezy Hutnik zajął III miejsce, mając na swym koncie 30 pkt. za Koronę — 34 pkt i LZS Puszczę Niepołomicę — 32 pkt.

SŁOWAKIEWICZ
POJEDZIE DO BELGRADU

W dniach 28-30 bm. odbędzie się w Belgradzie turniej pięściarski z okazji „Dnia Republiki”. Weźmie w nim udział 10 najlepszych pięściarzy Jugosławii oraz 10 zawodników zagranicznych. — Wśród nich dwaj bokserzy polscy: Lucjan Słowakiewicz z Hutnika (znany dobrze publiczności belgradzkiej z tegorocznego sukcesu w turnieju o „Złotą rękawicę”) oraz Małkiewicz z Carbo Gliwice.

Konferencja

pod przewodnictwem
wicepremiera P. Jaroszewicza

(Dokończenie ze str. 1)

inwestycyjny na rok 1962 i na dalsze lata, omawiano realizację zamówień na konstrukcje stalowe, maszyny i urządzenia dla potrzeb kombinatu.

Wnioski, jakie podjęte zostały na naradzie, wyczerpują kierunek działania dla naszej huty zarówno w dziedzinie produkcyjnej, gospodarczej jak i inwestycyjnej — na najbliższe tygodnie i na lata. Kierunek, który musi być ściśle utrzymywany, jeżeli mamy wykonać stojące przed kombinatem zadania.

jd.

NASZ KONKURS

(Dokończenie ze str. 1)

— sklep na osiedlu Szkłane Domy — 111 kuponów i sklep cukierniczy — osiedle Centrum — A — 108 kuponów.

Do naszej Redakcji wpłynęło kilkadziesiąt listów w sprawie konkursu. O to co pisze Rajmund Kotula: biorąc czynny udział w konkursie jestem pełen podziwu i uznania dla jego organizatorów. W czasie trwania konkursu zaobserwowałem ożywioną działalność kierowników i personelu sklepów nad podniesieniem estetycznego wyglądu nowohuckich placówek handlowych. Pragnęłbym aby zainteresowanie tym ważnym zagadnieniem było także po zakończeniu konkursu, aby mieszkańcy dzielnicy mogli nadal oglądać ładne i pomysłowe wystawy. Najbardziej — pisze ob. Kotula — podobała mi się wystawa i wnętrza sklepów w Domu Książki na Placu Centralnym.

Konkurs na najbliższe tygodnie i wystawę sklepową — czytamy w liście Alicji Zdrzenieckiej — uważam za najbardziej użyteczną i dowcipną inicjatywę, która mobilizuje personel sklepów i punktów usługowych do podniesienia nowych klientów i podwyższenia estetyki lokali handlowych. Najwięcej miłych słów mogą po-

SEKCYJA SZACHOWA
KS „HUTNIK” WALCZY
O WEJŚCIE DO LIGI
PAŃSTWOWEJ

W niedzielę 5 bm. rozpoczęły się w Koszalinie Drużynowe Mistrzostwa Szachowe o wejście do Ligi Państwowej. W rozgrywkach tych bierze udział 5 najlepszych drużyn z poszczególnych województw Polski. Kraków reprezentują szachiści „Hutnika” z Nowej Huty. W skład ich drużyny wchodzi: jedna kobieta — p. Sarbinowska, sześciu seniorów, Gasiorowski, Porebski, Krystowski, Maczek, Tkacz, Lesiek i jeden junior.

Szachiści Hutnika są w bardzo dobrej formie i mają duże szanse wejścia do Ligi Państwowej. Już w niedzielę 5 bm. pokonali najsilniejszego rywala „Flotę” Gdynia — wysoką wygraną 6,5 : 0,5.

Szpilki

Nieudana wycieczka

W ostatnią niedzielę października pracownicy Walcowni Żelaznej zorganizowali wycieczkę autobusową do Bielska i Szczepku. Jak zwykle w takich wypadkach, wpłacili po 30 zł. od osoby i poprosili o autobus z Transportu Samochodowego huty.

Cała wycieczka przeszła bez przygód i nieopóźnienia, gdyby nie „przygody”, które jej towarzyszyły. Tuż po wyjściu 8 kilometrów za Nową Hutą autobus zjechał z maleńkiej górki, stanął i ani rusz dalej. Zatelefonowano więc do dyspozytora samochodowego huty i o godzinie 10-tej wyruszone w drogę drugim autobusem. Nie długo jednak trwała radość, bo już w Bielsku zepsuł się drugi autobus i do Szczepku nie można było jechać. W drodze powrotnej parował i dymił jak stary parowóz tak, że z wielkim trudem, późno w nocy, dowiózł suchych pasażerów tylko do Czyżym. Czy to ładnie?

Delegacja
rumuńskiej młodzieży
zawiedła Nową Hutę

Bawiąc w Polsce na zaproszenie KC ZMS delegacja Komitetu Centralnego Związku Rumuńskiej Młodzieży Pracującej odwiedziła w ubiegłą środę Nową Hutę. Delegacji przewodniczył sekretarz KC Roman Nikolas. Mili goście spotkali się z kierownictwem fabrycznej organizacji ZMS po czym w towarzystwie sekretarza KF ZMS tow. tow. Gancarczyka i Wosika zwiedzili kombinat.

Gospodarze i goście wymienili między sobą upominki w postaci pamiątkowych albumów.

*NOWY ASORTYMENT
WYROBÓW
HUTNICZYCH

Wydział Rur Zgrzewanych wzbogacił się o nowy zespół urządzeń ocynkowniczych i złączek. Zdolność produkcyjna tych agregatów wynosi 25 tys. ton rur rocznie.

Zaloga rurowa, która napotykała na wiele trudności w pracy, osiąga ostatnio coraz to lepsze wyniki produkcyjne, o czym świadczy przekroczenie zadań ostatniego kwartału o 137 ton rur. Znaczącej poprawie uległa również jakość produkcji. Poprawiono także wskaźnik obniżki kosztów własnych. W stosunku do II kwartału jest on niższy o 27,15 zł/t rur. Przyczyniła się do tego racjonalna gospodarka gazem i energią elektryczną. Znaczną część produkowanych w naszej hucie rur wysyłana jest za granicę m. in. do Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i Węgier.

Z życia partii

WYBORY W STALOWNI

Z CIEKAWOŚCIĄ POSZEDŁEM NA ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE KOMITETU ZAKŁADOWEGO W STALOWNI. INAUGURUJĄC NIEJAKO „FALE” INNYCH, W PODSTAWOWYCH WYDZIAŁACH HUTY, POWINNO ONO BYĆ — TAK PRZYNAJMNIEJ SĄDZIŁEM — SWĘGÓ RODZAJU AKTUALNYM BAROMETREM, CZY TEŻ PRZEGLĄDEM SPRAW ZAINTERESOWAN I NASTROJÓW CZŁONKÓW PARTII.

POD TYM WZGLĘDEM NIE PRZYNIOSŁO ONO ZAWODU. PRAKTYCZNE, POZYTYWNE, ROBOCZE ZEBRANIE; NIE POZBAWIONE KRYTYKI, ZEBRANIE MOBILIZUJĄCE DO DZIAŁANIA — OTO CHYBA W NAJWIĘKSZYM SKRÓCIE OPINIA O NIM.

Udając się do Stalowni przejrzałem ostatni numer „Życia partii”. W artykule dotyczącym kampanii wyborczej odpowiedział mi pracownik aparatu partyjnego sugerował m. in. takie myśli: co należy czynić, żeby wzrastała kierownicza rola partii i jej wpływ na aktywność załogi? Kiedy mówił o „ostrości spojrzenia”, kojarzyło mi się z „partijnym rachunkiem sumienia”. W jednym ze sformułowań stwierdził: istota naszej pracy polega nie tylko na nakreśnianiu zadań, ale i na wyjaśnianiu ich sensu. Wreszcie podsuwał też znakomity temat dla zebrań sprawozdawczo-wyborczych: w jakich formach winna się przejawiać kierownicza rola partii w konkretnej sytuacji zakładu pracy?

— Uwagi te można by zakończyć przypomnieniem, że z wszystkich głównych rzeczy praktycznie bodaj najważniejszą jest ujawnienie u mnie i w tobie mobilności

zaczynających każdej organizacji i jej zdolności do kontroli tego, co się przedsięwzię.

Tematów, jak widać, zebranie sprawozdawczo-wyborcze może przynieść wiele. Każde z nich jednak zawiera pewne niepowtarzalne treści, tylko jemu właściwe. I jakiegokolwiek „ustawienie” się z góry do tego „co powinno” być na zebraniu, danym i określonym zebraniu — może przynieść rozczarowanie. Zycie rozsada bowiem zaplanowane schematycznie zamierzenia (nie oznacza to, że są one nieuzasadnione czy też nierozsądne). Jak zawsze najistotniejszą się staje analiza realnej i rzeczywistej sytuacji, tego co najbardziej interesuje i zajmuje — w danej chwili — członków partii.

I chyba jest to normalne i całkowicie zrozumiałe.

A loz, tak potocznie po imieniu nazywają swego sekretarza stalownicy — inaczej mówiąc i sekretarz KF tow. Grabczyński, wygłosił straszenie przygotowany referat. Wiele w nim miejsca zajęły istotne dla Stalowni sprawy gospodarcze. Jednakże, jeżeli chodzi o samą dyskusję, to szerzej dominowała w niej tematyka społeczna. Być może bardziej wnikliwej analizy możliwości realizacji napiętych zadań przyszłego roku nie chciało dawać z uwagi na odbywającą się w hucie w tym dniu konferencję z udziałem wicepremiera Jaroszewicza, na której — jak sądzono — ostatecznie miały być omówione plany produkcyjne HIL na rok przyszły.

Trzeba jednakże powiedzieć, że na zebraniu gros uwag poświęcono — jeżeli chodzi o produkcję — organizacji pracy i jej usprawnieniu. Istotne pod tym względem były wypowiedzi tow. tow. Kurdziela, Bednarza i — szczególnie ciekawe wystąpienie tow. Wrzesnia. Towarzysze mówili o dyscyplinie, eliminowaniu różnic trudności pomniejszających efekty w pracy. Na warsztacie był odcinek wsadu, praca mistrzów, porządek w hali rozlewania stali. Rzeczowo, śmiało, krytycznie i rzeczowo można przyneplalnie — omówić sytuację i organizację pracy w hali rozlewania stali tow. Wrzesień. Wydaje się, że można jak najbardziej wiązać potraktować jego słowa: „Winy szukajmy nie w materiałach — jeżeli jej tam nie ma — lecz w naszej własnej pracy. A skoro tak jest, zajmijmy się rzeczową oceną wykonywania przez nas obowiązków zawodowych”.

Towarzysze w dyskusji omawiali różne sprawy. Tow. Kelano położył nacisk na skrócenie czasu sadzenia, jako istotnym elementem wykonywania zadań produkcyjnych w roku przyszłym. Tow. Nowotny mówił o roli dozoru technicznego także i w sensie społecznym (oddziaływania na pracowników). Tow. Gediga sygnalizował trudności i postulaty w zakresie socjalnym, zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych itd.

Przytoczona tematyka nie była potraktowana w oder-

waniu od funkcji, roli, wpływu i działalności społecznej. Naświetlano interesujące organizację i pracowników sprawy z pozycji komentujących je członków partii. Jednakże najbardziej jaskrawym i chyba najczęściej powtarzającym się akcentem w wypowiedziach różnych mówców było, nieprzypadkowo zresztą, powtarzane i postulowane hasło: musimy podnieść kwalifikacje zawodowe i społeczne.

Jeden z towarzyszy mówił o potrzebie posiadania wysoko-kwalifikowanych suwnicowych; inny o szkole zawodowej i trudnościach związanych z brakiem możliwości kontynuowania nauki przy pracy zmianowej; jeszcze inny o mistrzach, którzy powinni „imponować pracownikowi swoją wiedzą”. Kolejni mówcy stwierdzali: nie wystarczy jeszcze uzyskać podstawowe wykształcenie.

Wnikliwie sprawy analizował sekretarz ZMS tow. Zdradzisz. Jego zdaniem, KZ powinien potraktować podnoszenie kwalifikacji i zdobywanie wiedzy zawodowej i politycznej jako centralne zadanie. Ofensywnie odniósł się do tych spraw — mówił przedstawiciel organizacji młodzieżowej — to znaczy usprawnić całokształt pracy w Stalowni. Zdobywanie wiedzy decyduje bowiem o wynikach pracy, jej organizacji, stosunku do naradzi i urządzeń, kulturze zawodowej i społecznej, dyscyplinie oraz postawie wobec rozwoju techniki. Uwagi te poparte informacją, że z biblioteki technicznej korzysta wyłącznie dozor techniczny, natomiast niemal zupełnie nie przychodzi po książki pracownicy fizyczny, są w każdym razie bardzo znamienne. Wniosek z nich sam przez się prowokuje do określonych poczynań.

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych było ciekawe także i przez to, że uczestniczyli w nim pierwsi sekretarze Pionu Głównego Mechanika i Transportu Kolejowego. Zarówno tow. Plaszczyński jak i Sarna podzieliли się w swych wystąpieniach uwagami o współpracy tych wydziałów, poczynaniach i zamierzeniach na przyszłość kolektywów partyjnych, o polepszeniu współdziałania ze stalownikami.

Kierownictwo huty reprezentował na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w Stalowni przewodniczący Rady Robotniczej HIL tow. Komórka. Odpowiadając na liczne pytania postawione w dyskusji, podkreślił on dużą troskę i zarazem dorobek członków partii w działalności gospodarczej i społecznej.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w Stalowni zakończona. Pion jej, to analiza wszystkich zjawisk życia partyjnego, to wiele dyskusji, dziesiątki wniosków, propozycji, to twórcza myśl całego kolektywu znajdującego wyraz w rozszerzeniu się odpowiedzialności za całość spraw, interesujących stalowników jako gospodarzy w wydziale i obywateli kraju budującego socjalizm. To wreszcie wyższy poziom ideowy członków i widoczna na sprawozdawczo - wyborczym zebraniu jedność i konsolidacja. Wyrazem tej ostatniej stał się wybór nowego Komitetu Zakładowego i jednomyślny, na pierwszym posiedzeniu KZ — sekretarz tow. Grabczyńskiego, na I sekretarza Komitetu i na II tow. Nowotnego.

R. WOLSKI

KRONIKA BHP

Czyżby przełom
i poprawa?

Zarwano w każdym tygodniu rejestruje się u nas w hucie ok. 20-25 wypadków przy pracy. To już wykazywała się jakaś regularność. W tej sytuacji dużym optymizmem musi napawać miniony tydzień. Zarejestrowano bowiem 9 wypadków, w tej liczbie tylko jeden ciężki. A jeszcze przed tygodniem było ich 16, w tym 2 ciężkie.

Poprawa wyraźna, dlatego też odnotowujemy ten fakt z dużym zadowoleniem. Żeby tylko oznaczała początek przełomu w dziedzinie BHP i nie skończyła się po bieżącym kwartale...

Jeszcze raz niedbalstwo

3 bm. uległ wypadkowi w Stalowni malarz Wydziału W-13 Ignacy Joniec. A stało się to tak. Podczas, gdy pracował przy wymurówce otworu spustowego, nad nim, w górze zajęci byli inni murarze. Praca w dwóch pozio-

mach wymaga — jak wiadomo — szczególnie dużo uwagi i ostrożności. Niestety w tym wypadku było inaczej.

Z zaszalowanej części pieca wypadł kątownik żelazny, uderzył Jonca w nogę. A gdyby trafił go w głowę? Murarz odniósł ranę dającą podudzia. Jak wykazało dochodzenie, przyczyną wypadku było niebezpieczne prace dwupoziomowej, nieprzepracowanej wspomnianego kątownika, który wypadł z szalunku, słowem: znowu niedbalstwo i lekceważenie przepisów.

Winy nie dopełnienia obowiązku kontroli stanowiska pracy, mistrz Jan Kanturski ukarany został potrąceniem 10 proc. premii.

Tak robić nie wolno!

Maszynista parowozu w Czatkowicach Czesław Korczyński, drogo zapłacił za niergodną z przepisami, niewłaściwą robotę. Usiłował podnieść wykołojony wagonik kolejki przez... ciągnięcie go lokomotywą, podpierając jednocześnie wagonik drewnianym drgiem. Przemysłowa, niedbala praca musiała skończyć się wypadkiem. I tak się stało.

Przewrócony wagonik odrzucił Korczyńskiego na bok. W wypadku doznał on złamania prawego przedramienia, potłuczenia

miednicy, rozcięcia łuku brzowego. Wina obciąża jego samego oraz pracownika dozoru Czesława Gediga, gdyż nie zakazał karygodnego sposobu podnoszenia wagonika. Kosztowało go to potrącenie 30 proc. premii.

Wypadek w W-3

Tego samego dnia ok. godziny 19.10 uległ wypadkowi składacz konstrukcji i palacz WKS ob. Stanisław Łakota. W pobliżu jego miejsca pracy upalano słupy stalowe. Kończąc obcinanie słupa upadł w pewnym momencie na ceownik, skąd odbił się trafiając uszkodzowanego w nogę powyżej kostki. Lekarz Pogotowia Ratunkowego HIL stwierdził złamanie kostki zewnętrznej. Po opatrzeniu obrażenia ob. Łakota został odwieziony do domu.

Kursy

języka rosyjskiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zarząd Dzielnicowy w Nowej Hucie, organizuje kursy języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu — Osiedle Szkolne, bl. 5, w godz. od 17-22.

Jak wykonać PLAN?

TABELA WYKONANIA
ZADAŃ PRODUKCYJNYCH
DO I BM. WŁACZNI

	% planu
Wydział Rur Zgrzewanych	144
ZMO w prod. dolomitu praż.	106
Warsztat Konstrukcji Stal.	106
Stalownia	103
ZMO w prod. wyrobów zasad.	102
ZK w produkcji koksu og.	102
ZK w prod. koksu wielkop.	102
Wydz. W-3 w prod. wyr. kut.	102
ZMO w prod. wyr. ogółem.	102
Agglomerownia	101
Wydz. W-3 w prod. ogółem	101
ZMO w prod. wapna palen.	100
Stalownia	100
Walcownia Gorąca Blach	97
Wielkie Piece — surówka	96
Walcownie Wstępne — kęsiaka	96
Wydz. W-1 stal. elektr. sur.	94
Walc. zimna blacha „czarna”	91

Zakład Wap. w Czatkowicach
Walc. zimna — blacha cynk.
Wielkie Piece — żużel gran.
Walc. zimna — blacha cynk.
Wydz. W-1 produkcja ogółem

Na oście naszej tabeli znajdują się dzieła Wydziału Rur Zgrzewanych, który bardzo dobrze wystrzelał w listopadzie. Jego nadwyżka sięga już 40 ton rur. Dobrą pracę wyodrębniają się stalownicy, mający nadwyżkę ok. 1,5 tys. ton stali, aglomerownicy i koksoownicy. Poza tym plany wykonała we wszystkich asortymentach załoga ZMO. I na tym już należy koniecznie, zwiększyć podstawowych wydziałów huty nie wykonała zadań, a niedobory są od pierwszych dni miesiąca dosyć duże. Rytmizacja pracy jest w tej sytuacji najważniejszą zasadą.

Dyskusja ważną częścią
systemu szkolenia

W ub. środę rozpoczęło się szkolenie partyjne w Oddziałowej Organizacji Partyjnej przy Dyrekcji Inwestycji HIL. Był to wstępny wykład z dziedziny szkolenia światopoglądowego drugiego stopnia, a tematem jego był historyczny rozwój poglądów na budowę wszechświata. Wykładowcą tow. M. Kejałk zapowiedział przejście w dalszym ciągu tego szkolenia na system seminaryjny, podając lektury, przy pomocy których uczestnicy

szkolenia mogą przygotowywać się do dyskusji. Wskazuje to na słuszone założenia systemu, według którego zamierza się prowadzić szkolenie w tej OOP. Oprócz wykładów światopoglądowych, organizowane tu zostało także szkolenie podstawowe.

W szkoleniu obok członków partii biorą także udział ZMS-owcy, a ponadto zamierzają się zapraszać na nie bezpartyjnych pracowników Dyrekcji Inwestycji. (K)

W klubie TPPR

Spotkanie
z konsulem Wołkowem

Z okazji 44 rocznicy Rewolucji Październikowej, w dniu 4 bm. w Klubie TPPR w Nowej Hucie odbyło się spotkanie z konsulem ZSRR w Krakowie, tow. Wołkowem. Wzięli w nim udział przedstawiciele dzielnic i kombinatu oraz aktywni Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W miłej, przyjaznej atmosferze wymieniano przy lampce wina uwagi na temat współpracy polskich i radzieckich budowniczych i hutników. Serdecznie przyjęto przemówienie konsula tow. Wołkova, który mówił o dorobku Kraju Rad na tle obrad XXII Zjazdu KPZR. Na spotkaniu przemawiali również poseł Z. Jakus i przedstawiciel budownictwa miejskiego, podkreślając m. in. więzy łączące społeczeństwo Nowej Huty z budowniczymi radzieckimi, którzy tak wielki wkład wnieśli w zbudowanie kombinatu.

W czasie spotkania przedstawiciel krakowskiego Zarządu TPPR p. Erazm Choderowski wręczył Annie Ubysz, Andrzejowi Pawlasowi i Tadeuszowi Tajserowi Złote Odznaki, przyznane przez Zarząd Główny TPPR. W części artystycznej wystąpił pianista, laureat międzynarodowego konkursu w Bukareszcie — J. Łukowicz.

PAMIĘTAJ, ŻE OSZCZĘDZAJĄC PRĄD W MIESZKANIU PRZYCZYNIASZ SIĘ DO USPRAWNIENIA NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ.

Gdy decyduje
dobra wola

W wielu zakładach i wydziałach naszej huty dokonano już podsumowania wyników współzawodnictwa pracy za III kwartał br. Szczególnie dobre wyniki uzyskała załoga Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. Celem współzawodnictwa było tu poprawienie jakości produkcji, zmniejszenie wybraków, oszczędność surowców wsadowych i materiałów pomocniczych oraz zwiększenie wskaźników techniczno-ekonomicznych. Najlepsze rezultaty uzyskano w zakresie poprawy jakości produkcji, obniżenia wybraków i przekroczenia planu operatywnego o 4.028 ton. Wzrosła również

wydajność pracy liczona na jednego robotnika grupy przemysłowej wg ilości o 2,5 proc. a wartości o 4,7 proc. Podobnie jak i wskaźnik akumulacji, osiągnięty ze sprzedaży produkcji towarowej. Jest on wyższy od planowanego o 9.969 tys. złotych.

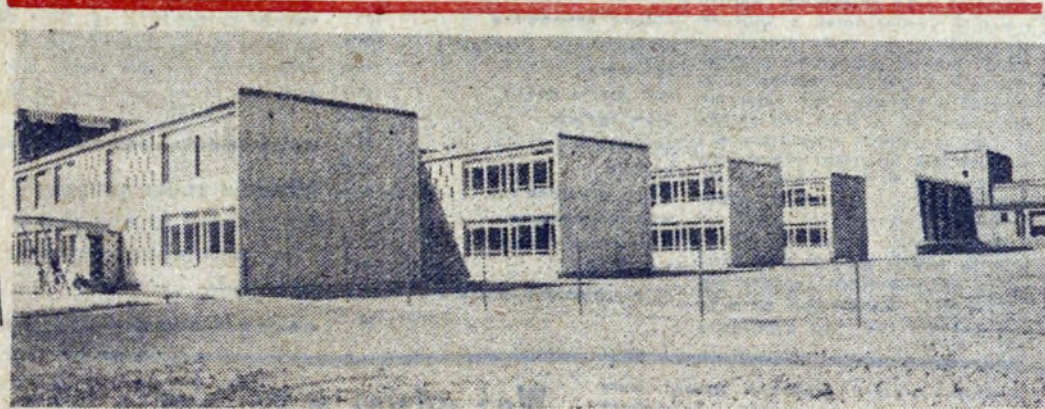
W pracy wyróżniła się załoga wydziału dolomitowapiennego, która zrealizowała swoje zadania ostatniego kwartału w 108 proc., zwiększając przy tym o 8 proc. wydajność pracy, znacznie poprawiając jakość produkcji i obniżając wskaźnik obniżki kosztów własnych o 9,3 proc.

Dobre wyniki uzyskała także w III kwartale br. załoga Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń. Podjęto w tym czasie w ramach współzawodnictwa pracy 100 zobowiązań o wartości 8.100 tys. zł. Zaoszczędzono dzięki lepszej organizacji pracy 16.060 robo-

czo-godzin. Ponadto wygospodarowano ponad 364 tys. złotych na remontach.

1 miejsce i tytuł najlepszego oddziału W-17 przyznano załodze oddziału remontu suwnic, pracującej pod kierunkiem inż. Stopy, tytuł najlepszego remontowego zespołu mistrzowskiego nadano Brygadom Łoski, Choldy, Kotuły i Dziewońskiego, a najlepszego zespołu, pracownikom zespołu mistrza Paluchowskiego.

Na czoło najlepszych w wydziale Walcowni Gorącej Blach wysunęła się w ostatnim kwartale w oddziale walcarek zmiana „B”, pracująca pod kierunkiem inż. Józefa Kaśniaka, a w oddziale wykańczalni zmiana „B” inż. Latinka. Wymierzeni pracownicy w dużej mierze przyczynili się do wyprodukowania przez ten wydział o 1.560 ton więcej blach niż planowano, oraz zaoszczędzenia 310 ton stali i 732 tys. kWh energii elektrycznej. (kan)



Szkola Tysiąclecia w Nowej Hucie należy do najładniejszych budynków w naszym mieście. Tak brzmi opinia wszystkich zwiedzających ją gości.



Wrażenia z Czechosłowacji

Czego warto się nauczyć
od czeskich przyjaciół

(I)

Nawiązany w ubiegłym roku kontakt korespondencyjny między dwoma zespołami współpracującymi o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej miał szereg rozwojowych etapów, w efekcie czego nastąpiło zacieśnienie przyjaźni między czechosłowacką brygadą remontów elektrycznych, pod kierunkiem mistrza tow. Tlołki Milana z Nowej Huty im. Klementa Gottwalda w Morawskiej Ostrawie — Kuńczycach, a brygadą formierzy Odlewni Staliwa Huty im. Lenina, pracującą pod kierunkiem mistrza tow. Jana Winiarskiego. Oczywiście wprawdzie trzeba było za pośrednictwem poczty i listów poznać wzajemne zainteresowania zawodowe, społeczne, osobiste członków tych zespołów, pochylać się sukcesami, przestać zdjęcia — no i wreszcie co najciekawsze — spotkać się bezpośrednio. I właśnie o tych spotkaniach chcę pisać, bo one dostarczyły najwięcej wrażeń i emocji.

Tak więc w czerwcu br. część członków BPS tow. Tlołki przejechała pociągiem kilkadziesiąt kilometrów w pasie konwencji w Tatrach, gdzie mieliśmy się spotkać z nimi na Łysej Polanie, po stronie polskiej. Lecz telegram o ich przyjeździe do Polski otrzymałmy za późno, w dodatku w okresie, gdy wszystkie autobusy zajęte były przewożeniem dzieci na kolonie i pracowników na wczasy. W tej sytuacji staraliśmy się podwójnie, aby nasi czescy przyjaciele odnieśli jak najlepsze wrażenie.

W rezultacie przyjęliśmy ich skromnie, nawet bardzo skromnie, lecz serdecznie uradowani ich przybyciem. Sądząc, że zrobiliśmy wszystko, co leżało w naszych kompetencjach i możliwościach, aby nasi goście czuli się u nas dobrze.

Długo później wspominaliśmy pobyt u nas przyjaciół czeskich, podziwialiśmy ich takty i skromność. Osobiście odniosłem bardzo przyjemne wrażenie, że odwiedzający nas zespół stanowi żyty z sobą kolektyw towarzyszy (mimo iż w skład jego wchodziło 3 małżeństwa, a resztę stanowiło 4 kawalerów). Dowodem wysokiej kultury współzawodnictwa i przywrotno-towarzystkiego był fakt moim zdaniem godny uwagi, że nie starano się roz-

dziać małżeństwo, mimo że przecież pozostali na miejscu członkowie brygady do których przyjechać do Polski.

Resztę towarzyszy z brygady tow. Tlołki mieliśmy przyjemność poznać podczas naszej rewizyty w końcu października br. Koledzy czescy powitali nas z radością na moście przyjaźni w Cieszynie, skąd polskim mikrobusem „Nysa” zabrali do swego zakładu.

W bieżącym roku Huta im. Klementa Gottwalda obchodziła swe dziesięciolecie, a więc jest tylko o rok młodsza od naszej Huty. Oglądaliśmy z dachu biurowca panoramę zakładu i miasta, oglądaliśmy wydział, w którym pracują nasi przyjaciele. Wszystko świadczyło o tym, że oczekiwano nas tu z radością, a pięknie wykonane hasło: witamy towarzyszy z brygadą tow. Winiarskiego — dopełniło miary niekłamanej wzruszenia naszej delegacji. W kantorku mistrza Tlołki przywitała nas umieszczona na centralnym miejscu statuetka nowohuckiego robotnika z pamiątkowym napisem od brygady Winiarskiego. Wtedy westchnąłem: jaka szkoda, że inż. Szydek nie może porównać czystości i porządku w bratnich wydziałach, na pewno by się zrumieniał, tak jak my rumieniliśmy się pokazując im nasz Wydział Remontów Elektrycznych.

Podziwialiśmy talent społecznych wykonawców licznych i pięknych gablot, haseł i gazetek sciennych, które aktualnie informowały o życiu zakładowym wydziału. A może towarzysze czechosłowaccy umieli lepiej niż my rysować, malować, fotografować i wykorzystywać elementy świetlno-dekoracyjne dla informacji i propagandy? Bo począwszy od hallu biurowca dyrektorskiego były w oczy piękne planse i wykresy, luksusowo wykonane na szkło mlecznym i matowym, kolorowe neony i ze smakiem artystycznym rozmieszczone kwiaty. Wcale nie psuły ogólnego miłego wrażenia automatyczne dzwigi osobowe, dzięki którym szybko i bez obawy o serce można przemierzać piętra lub wyjść na taras mieszczący się na dachu biurowca. W tym dniu przekonałmy się, że nie tylko w naszej hucie jest przyjemnie urządzone kasyno pracownicze.

Podobnie jak u nas istnieją wokół zakładów osiedla mieszkaniowe, na wzór Nowej Huty, lecz otynkowane kolorowe domy są znacznie przyjemniejsze, niż wiele nowohuckich bloków. Nasze locum stanowił dom rekreacyjny zakładu remontowego NHKG, mieszczący się u podnóża Beskidów, w Czeladzi położonej o ok. 60 km od Ostrawy. Tam wraz z członkami BPS tow. Tlołki oraz przewodniczącymi rady zakładowej (nowej i starej kadencji), sekretarzem organizacji partyjnej i młodzieżowej zasiadaliśmy do wspólnej kolacji, w czasie której każdy przemawiał obowiązkowo — musiał się przedstawić i opowiedzieć coś o sobie i swej pracy; bardzo mi się spodobał ten zwyczaj. W ten sposób wszyscy siedzący przy stole zapoznali się bliżej z sobą i co najważniejsze — bez żadnego tłumacza — rozumielśmy się doskonale. Słowniki okazały się zupełnie zbędne, towarzysze Tlołka doskonale mówili po polsku. Mimo pewnych trudności językowych rozmawialiśmy serdecznie i szczerze na wszystkie tematy. Napotykalimy zawsze na szczytach zrozumienia naszych problemów rozwojowych. Z przyjemnością słuchaliśmy słów uznania dla przestrzennej budowy naszego kombinatu, poprzecinanej gęstą siecią pasów zieleni, drzew, dobrych stosunków dróg.

(c.d.n.)

ALEKSANDER RUDZIŃSKI

Filmowcy radzieccy
w Nowej Hucie

W ub. środę przybyła do Krakowa grupa filmowców radzieckich w składzie: reżyser („Wyprawa za trzy morza”, „Syn pułku”, „Sultanat”, „Kozacy”) Wasilij Fronin, aktorzy — Dżidra Rottenberg („Malwa”, „Szerszeń”), Liuszjen Oweznikowa („Tańcząca wiosna”), Ludmila Chitajewa — odtwórczyni roli Darii w „Cichym Donie”, Luszki w „Zorany ugozre” oraz Natalii w „Sokole stepowym”, a także młody aktor komediowy Leonid Bykow — znany nam z filmów: „Ostrożnie babciu”, „Ochołnicy”, „Mój ukochany”, „Obcy ludzie”.

W godzinach przedpołudniowych artyści radzieccy spotkali się na konferencji prasowej z dziennikarzami krakowskimi, których zapoznali ze swą pracą oraz planami na przyszłość. Spotkanie to upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze. Następnie mili goście zwiedzili Kraków wraz z zamkiem wawelskim, a potem podejmowani byli w Prezydium MR przez dr. Garlickiego.

Wieczorem delegacja radziecka spotkała się z nowohucką publicznością w kinie „Światowid” przed filmem „Tańcząca wiosna” a następnie obecna była na sztuce „Więźniowie i Altony” w Teatrze im. Słowackiego. (hm)

W produkcji towarowej niedobór

W globalnej nadwyżka

W październiku mimo przekroczenia zadań miesięcznych przez niektóre wydziały huty, wypracowane przez nie nadwyżki były zbyt małe, aby zrekompensować w pełni straty powstałe wskutek postępującego walcowania. Wynik brzmiał: 95,2 proc. nakreślonych zadań, co oznacza jednocześnie wykonanie planu od początku roku w 101,5 proc. i wykonanie całorocznych zadań huty w 82,6 proc. Pod względem wartości produkcji towarowej niedobór w stosunku do planu wynosi 36,7 mln zł. W ten sposób ogólna, dotychczasowa wartość ponadplanowej produkcji towarowej wynosi po październiku ok. 102 mln zł.

Tak więc niewykonanie zadań dodatkowych przez podstawowe wydziały huty oraz załamanie się planów miesięcznych dwóch bardzo ważnych dla całości ogniw, a mianowicie Wielkich Pieców (zarówno w produkcji surowców jak i w obu asortymentach żużla) oraz Wydziału

Walcowni Wstępnej, założyło poważnie na ogólnym bilansie miesięcznym huty. Z faktu tego należałoby wysnuć wszystkie konieczne wnioski, m. in., że rytmiczność pracy jest bezwzględnie warunkiem dobrej realizacji zadań i że wykonywanie zadań dodatkowych jest sprawą ambicji załogi.

Powiodło się nam natomiast w produkcji globalnej. Plan miesięczny w tym zakresie wykonany został w 101,2 proc. Wynik ten należy uzupełnić dalszymi szczegółami. A więc wykonanie planu od początku roku wynosi 102,8 proc., wykonanie planu rocznego — 83,7 proc. Pod względem wartości produkcji globalnej plan został przekroczony o ok. 9 mln zł, a suma kształtująca się od początku roku urosła do ok. 185 mln zł.

Czym uzasadniają wielkopiecownicy kolejne niepowodzenie swego wydziału w ub. miesiącu? Na plan pierwszy wysuwa się słaba praca wielkiego pieca nr 3, tak słaba, że już sam tylko ten piec spowodował niedobór ok. 4 tys. ton surowców. Ponadto całemu wydziałowi zabrakło do planu miesięcznego ok. 3,3 tys. ton produkcji, nasuwa się wniosek, że pozostałe piece pracowały lepiej, ale nie na tyle, aby pokryć niedobór trzeciego.

Nie wykonany został również plan wielkopiecowników w asortymencie żużla granulowanego i spienionego. Niedobór są doświadczyć: 5,3 tys. ton granulatu i 4,5 tys. ton pumeksu. Przyczyną niewykonania zadań jest remont połowy jednej podsuwnicy oraz suwnicy — jeżeli chodzi o pumeks i niewykonanie planu surowców, co musiało odbić się na ilości żużla idącego do przerobu.

Drugim decydującym ogniwem jest obok Wielkich Pieców Wydział Walcowni Wstępnej. Poważny niedobór wynoszący w asortymencie kęsisk ok. 7,5 tys. ton produkcji, a w asortymencie kęsów ok. 15 tys. ton — jest właśnie tym czynnikiem, który przełożył przyszłościową szalę. Licząc od początku roku, załóżmy Walcowni Zgniatacz brakuje do planu ok. 11,3 tys. ton kęsisk. Jak doszło do kolejnego niepowodzenia w październiku?

Oddajmy najlepiej głos samemu walcownikom. Na pierwszym miejscu wysuwają oni złą jakość materiału otrzymywanego ze Stalowni. Wskutek tego zanotowano bardzo niski uzysk całkowity na wlewkach wynoszący 79,2 proc. w stosunku do planowanego wskaźnika 82 proc. Dużą trudnością w pracy była też nierytmiczność dostawy gorącego wsadu ze Stalowni oraz przeszkody natury wewnętrznej, z których wymienić trzeba małą przepustowość pieców wlewkowych i przedłużenie bieżącego remontu urządzeń o 8 godzin. Nie mówi się natomiast o tym, czy załoga — w trudnych warunkach i ciężkich dla wydziału tygodniach — wykazała właściwy hart, dyscyplinowanie, bojowość w pokonywaniu trudności.

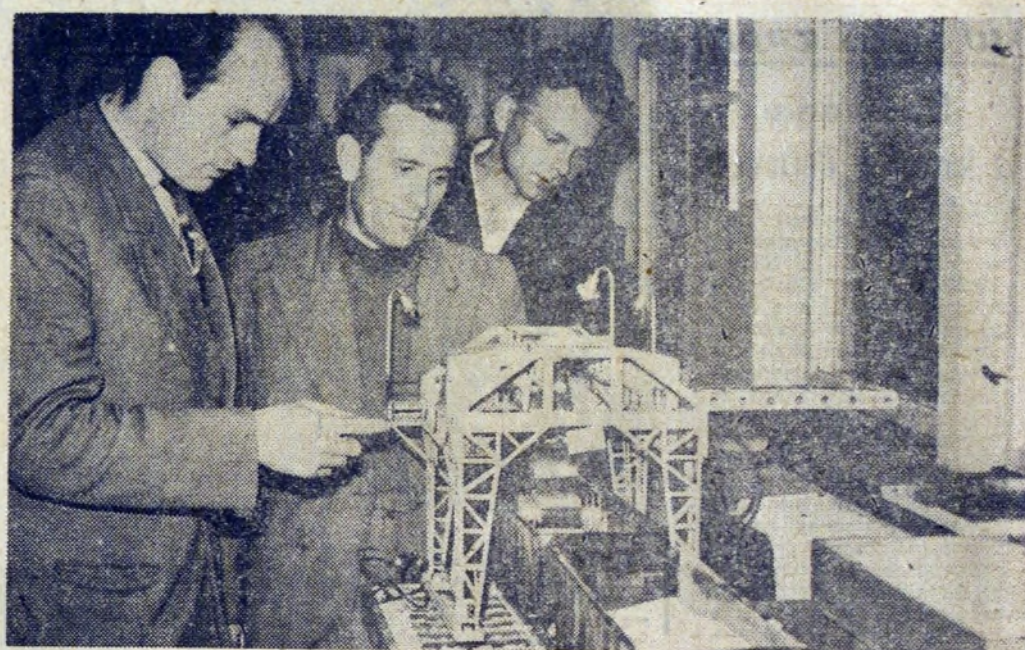
Przejdźmy teraz do omówienia pracy wydziałów, które w październiku spisały się najlepiej. Nadwyżkę w wysokości 2,5 tys. ton kamienia

wapiennego dali czatkowiccy górniczy. W sumie mają oni już na swoim koncie przekroczenie planów o ok. 32,6 tys. ton! O całkowitym wykonaniu zadań miesięcznych zameldowała załoga ZK. Jej nadwyżka wynosi w październiku ok. 870 ton koksu, a od początku roku 42,1 tys. ton, w tym 25,6 tys. ton koksu wielkopiecowego. Bardzo ładne wyniki przesłaniają jednak podnoszone znowu przez wielkopiecowników pretensje co do jakości dostarczanego im koksu, przede wszystkim w aspekcie nadmiernej wilgotności.

Dobrze wywiązali się z zadań aglomerownicy, którzy przekroczyli plan o 10,6 tys. ton spieku, stalownicy, których nadwyżka wynosi 1080 ton (od początku roku 17,3 tys. ton), walcownicy z Walcowni Gorącej Blach mający nadwyżkę 2,7 tys. ton (od początku roku 10,4 tys. ton), walcownicy z Walcowni Zimnej, którzy przekroczyli plan o 1,8 tys. ton blachy „czarnej” (od początku roku nadwyżka wynosi prawie 7 tys. ton), 1160 ton blachy ocynkowanej (dotychczasowa nadwyżka — 6,3 tys. ton) i 21 ton blachy ocynkowanej. Bardzo dobrze spisali się także walcownicy z Wydziału Rur Zgrzewanych, dając ponad plan 585 ton cennych i poszukiwanych rur stalowych. Dobrze i jak zwykle bardzo rytmicznie pracowali w październiku załogi wszystkich wydziałów ZMO, nie więc dziwnego, że nadwyżki ich są poważne: 300 ton wyrobów szamotowych, 145 ton zasadowych, 530 ton dolomitu prażonego i 835 ton wapna palonego.

A oto tabelka szczegółowych wyników produkcyjnych w październiku.

	% planu
Energia elektryczna	118,2
blacha ocynkowana	115,5
wapno palone	115,1
wyroby kute	113,4
rury stalowe zgrzewane	111,8
dolomit prażony	108,3
blacha zimnowalcowana „czarna”	105,4
stal elektryczna ogółem	105,3
wyroby szamotowe ZMO	105,6
konstrukcje stalowe	103,4
blacha gorącowałowana	103,0
odlewy żeliwne	102,9
odlewy stalowe	102,8
kamień wapienny	102,7
wyroby zasadowe ZMO	102,5
blacha ocynkowana kształtowniki zimnocięte	100,9
aglomerat	100,8
stal martensowa	100,6
koksy ogółem	100,4
surowka	97,5
kęsiska	94,6
żużel granulowany	93,9
wyroby warsztatu mechanicznego	71,9
kęsy	30,1
żużel spieniony pumeks	10,2
	34



Nowy ośrodek kolonijny

Obrađując 7 bm. Prezydium Rady Zakładowej zajęło się niesłychanie ważnym problemem całej naszej załogi, a mianowicie warunkami socjalno-bytowymi. Sprawozdanie z pracy Działu Socjalnego ze szczególnym uwzględnieniem takich zagadnień jak kolonie letnie dla dzieci pracowników huty i perspektywy budowy nowych ośrodków, mieszkania, lecznictwa przyzakładowego, wczasy i sanatoria, choinka noworoczna, deputat węglowy, warunki socjalne załogi huty oraz renty i emerytury, złożył kierownik tego działu tow. Jan Kania.

W centrum uwagi znalazła się sprawa budowy pierwszego własnego ośrodka kolonijnego huty w Swinoujściu-Warszowie oraz przejęcia w tym uzdrowisku dwóch budynków sanatoryjnowczasowych. Obiekt kolonijny jest wobec wzrastającej stale liczby dzieci uprawniających do korzystania z kolonii, sprawą niesłychanie pilną. Należy dołożyć wszelkich starań i nie szczędzić wysiłków, aby już w przyszłym sezonie letnim obiekt w Swinoujściu został otwarty.

Rzecz tylko w tym, że na budowę potrzeba pieniędzy, a fundusze, którymi dysponujemy są niesłychanie szczupłe. W tej sytuacji, wobec nagłych potrzeb, wysunięta została — wydaje się ze wszech miar słuszną — propozycja. Otóż w czasie urzędowej co roku tradycyjnej imprezy dla dzieci pracowników huty (choinki noworocznej) wręczane były upominki w postaci paczuszek słodczy. Niestety, ograniczone fundusze nie pozwalały na wręczanie dzieciom odpowiednio „zabawnych” w jakości paczek. I tak np. w ub. roku można było przeznaczyć na każdą paczuszkę zaledwie 17 zł. Tego roku taka sama sytuacja. A więc propozycja: czy nie lepiej urządzić dla dzieci spektakl w teatrze?

Młodość szuka przygody ale alkohol to najłuchsza i najsmutniej kończąca się przygoda

trze, a zaoszczędzone na słodyczach pieniądze w kwocie ok. 180 tys. zł przeznaczyć na budowę ośrodka kolonijnego? Takie wyjście jest chyba najsluszniesze, a wybudowanie obiektu kolonijnego (każda złotówka jest tu niesłychanie ważna) będzie dla dzieci cenniejszym chyba i praktyczniejszym, gdyż trwałym upominkiem.

W drugiej części obrad członkowie Prezydium Rady Zakładowej przedyskutowali preliminarz Rady na rok przyszły. Jd

Źródła powodzenia (1)

Jak wiadomo, Walcownia Zimna Blach zdobyła kolejny przez okres trzech kwartałów tzn. w IV kw. 1960 r. oraz w I i II kw. br. czołowe miejsce we współzawodnictwie międzywydziałowym w grupie wydziałów podstawowych Huty. Za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy Wydział otrzymał propozycję przechodni oraz dyplomy uznania i nagrody pieniężne przyznane przez Radę Kombinatu i Dyrekcję Huty. Jakże są źródła tych osiągnięć?

Dokonywana przez Główną Komisję kwartalna ocena współzawodnictwa w grupie wydziałów podstawowych — jak wynika z kryteriów brała pod uwagę zasadnicze elementy pracy wydziałów w zdecydowanej większości zależne od rzetelnej pracy i świadomości całej załogi. Jak wynika z dokonanej oceny współzawodnictwa, w okresie IV kw. 1960 r. oraz I i II kw. 1961 r. wyniki pracy Walcowni były pomyślne w odniesieniu do zadań planowych oraz w analogicznych kryteriach lepsze od wyników innych wydziałów podstawowych. Wstępna ocena wyników III kw. br. wykazuje, że kształtują się one na ogół korzystnie. Dotyczy to zarówno wykonania kwartalnego planu produkcji jak i poprawy jej jakości oraz obniżki kosztów własnych.

Nie oznacza to, aby osiągnięte wyniki były w pełni za-

dać. Nie lada dorabkiem mogą poszczycić się racjonalizatorzy PPB HIL. Wystarczy powiedzieć, że wartość tylko 27 wniosków złożonych przez nich w br. i zatwierdzonych do realizacji, wynosi 7,7 mln zł. Kwota ta przekracza znacznie efekty uzyskane w ciągu całego roku ubiegłego. Należy jeszcze wspomnieć o dalszych 25 projektach racjonalizatorskich, będących w stadium opiniowania i załatwiania, które przysporzą dodatkowo przedsiębiorstwu ok. 5 mln zł.

Ten niezwykle ciekawy dorobek racjonalizatorów stał się tematem wystawy zorganizowanej w jednej z sal dyrekcji PPB.

dawające. W Walcowni — z uwagi na konieczność opowania wchodzących do produkcji coraz to trudniejszych asortymentów (np. blachy ocynkowane, ocynkowane i trafo) — występują poważne trudności o charakterze organizacyjno-technicznym. Niektóre z nich, to problemy o charakterze zewnętrznym, niezależnym od Wydziału, jak np. częsty brak i nierytmiczność dostawy wsadu oraz nie zawsze dobra jego jakość, czy też niedociągnięcia w zakresie dostaw części zamiennych i materiałów pomocniczych. Inne natomiast, to problemy wewnętrzne związane z koniecznością opowania nowej technologii produkcji.

Pomimo tych trudności wyniki pracy wydziału — jak wykazuje ocena współzawodnictwa kształtują się korzystnie i wykazują stały postęp. Jednym z istotnych czynników mających na to istotny wpływ jest ruch współzawodnictwa pracy w Wydziale. Jego rozwój w Walcowni Zimnej Blach poszedł w kierunku ścisłego powiązania ze specyfiką techniczno-organizacyjną Wydziału. Przed przystąpieniem do inicjowania współzawodnictwa pracy wewnątrz wydziału, komisja współzawodnictwa Walcowni postanowiła ująć współzawodnictwo w pewne ramy organizacyjne, aby stworzyć należyte warunki do jego rozwoju. Jednocześnie postanowiono przestrzegać maksymalne zasady swobodnego rozwoju różnorodnych form współzawodnictwa, zależnie od inicjatywy załogi.

Dla lepszego powiązania pracy Komisji ze specyfiką oddziałów i służb powołano w jej skład przedstawicieli poszczególnych oddziałów i służb.

W początkowym etapie pracy Komisja postanowiła przeprowadzić konieczne prace organizacyjne, a mianowicie:

• opracowanie regulaminu współzawodnictwa pracy wewnątrz wydziału,

• opracowanie systemu współzawodnictwa w poszczególnych jednostkach organizacyjnych walcowni.

W związku z tym postanowiono rozwój współzawodnictwa oprzeć na góry określonych zasadach ujętych w opracowanych specjalnie w tym celu regulaminach uwzględniających specyfikę techniczno-organizacyjną każdego oddziału produkcyjnego czy służby utrzymania ruchu.

d. c. n.
Mgr M. CWIKAŁA

Kronika KOMBINATU

* PRZED V KONGRESEM ZW. ZAWODOWYCH

O dużym zainteresowaniu V Kongresem Zw. Zawodowych świadczą liczne zobowiązania, które podejmuje załoga naszej huty z tej okazji. Wielkość z nich dotyczy uporządkowania stanowisk roboczych i terenów kombinatu oraz poprawy warunków bhp oraz oczywiście pracy kulturalno-oświatowej, przez organizowanie wyliczek i imprez turystyczno-krajoznawczych oraz zakupywanie biletów zniżkowych na ciekawsze imprezy artystyczne do kin i teatrów. Tego rodzaju zobowiązania zadeklarowali m. in. pracownicy Wydziału Transportu Kolejowego i Zakładu Koksochemicznego.

Podjęto także szereg zobowiązań produkcyjnych. Np. załoga zmian „A” Wydziału Walcowni Wstępnej/podnosząc wydajność pracy, postanowiła wykonać swoje zadania produkcyjne o trzy dni wcześniej, a obsługa pieców węglowych zmniejszyć o 5 proc. zużycie gazu na jedną tonę stali. Ponadto pracownicy wykazali się zwiększając o 5 proc. wydajność pracy i wyeliminując postój wagonów PKP a operatorzy suwnic kleszczowych skracając czas wadzenia wlewków o 5 proc. oraz poprawiając rytmiczność podawania wlewków na wałce.

* ZMIANY NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH

Na podstawie zarządzenia nr 80 generalnego dyrektora ZHIS, z dniem 10 października został odwołany z zajmowanego stanowiska inż. Włodzimierz Karbownik — główny energetyk TE. Jednocześnie dyrektor naczelny huty powołał z dniem 15 października br. na to stanowisko mgr inż. Zbigniewa Centkowskiego, który dotychczas pełnił funkcję I zastępcy głównego energetyka do spraw elektrycznych. Stanowisko I zastępcy głównego energetyka huty objął mgr inż. Tadeusz Franczak — dotychczasowy kierownik Wydziału W-22.

Ponadto dyrektor naczelny huty powołał na stanowisko kierownika Wydziału Sieci Elektrycznych i Automatyki, dotychczasowego zastępcę kierownika Wydziału W-22 do spraw sieci i podstacji mgr inż. Stanisława Szeligę i na stanowisko kierownika Działu Organizacji i Kontroli — DO inż. Mariana Marszałka, sprawującego dotychczas funkcję kierownika Zespołu Kontroli Kombinatu.

Weź udział w konkursie »Więcej towarów na eksport«

Komitet Wojewódzki PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Szczególną uwagę należy zwrócić na możliwość uruchomienia produkcji nowych asortymentów towarów kwalifikujących się na eksport, rozszerzenie produkcji asortymentów o towary bardziej atrakcyjne dla eksportu oraz zwiększenie ilości względnie podwyższenie jakości towarów i opakowań dotychczas eksportowanych.

Przypominamy, że konkurs będzie trwał do 31 grudnia br. Mogą w nim wziąć udział wszyscy pracownicy z zakładów produkcyjnych, projektanci przedsiębiorstw i biur konstrukcyjnych.

Prace konkursowe winny posiadać związek i wyzerpujące uzasadnienie dotyczące celowości i opłacalności ekonomicznej oraz technicznych możliwości podjęcia ich w produkcji. W tym celu uczestnicy konkursu mogą korzystać bezpłatnie z porad: technicznych w Kółkach Zakładowych Stowarzyszeń

Naukow.-Technicznych, względnie w Oddziale NOT w Krakowie — ekonomicznych w Oddziale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie i branżowych w centralach handlu zagranicznego, w przedmiocie celowości eksportowej, podejmowanego do opracowania i udziału w konkursie pomysłu.

Oceny nadesłanych prac dokona Sad Konkursowy. Typując najlepszych będzie on brał pod uwagę celowość nowego eksportu z ekonomicznego punktu widzenia, możliwość szybkiej realizacji pomysłu, opłacalność dewizową projektowanego wyrobu, łatwą dostępność surowców, wielkość produkcji możliwej do uruchomienia oraz koszty wytworzenia i jednostkową cenę zbytu wyrobów. Za najlepsze prace zgłoszone w konkursie przewiduje się następujące nagrody: I nagrodę w wysokości 25 tys. zł, trzy II nagrody po 15 tys. zł, osiem III-cich nagród po 5.500 zł, i dziesięć wyróżnień po 2 tys. złotych. Za prace wyróżnione, uczestnicy konkursu niezależnie od uzyskanej nagrody w konkursie zachowują prawo do honorariów przewidzianych odrębnymi przepisami prawnymi.

Blizszych informacji w sprawie konkursu udziela Zespół Organizacyjny Konkursu — Wydział Przemysłu Prezydium WRN w Krakowie, ul. Basztowa nr 22, nr telef. 533-50 — wewnętrzny 264 w godzinach od 8 do 15-tej.

Kan

Mieszka ich tu około 1400. Wszyscy pracują w kombinacie. Jedni już od kilku lat, inni od paru miesięcy, lub tygodni. Każdy ma nadzieję na otrzymanie wcześniej, lub później własnego mieszkania, na razie jednak zadawała się łóżkiem w trzyosobowym pokoju, albo w zbiorowej sali. Nie jest to łatwe życie w takiej zbiorowości. Tysiąc czterysta osób, to znaczy 1400 różnych osobowości, nie ma przecież dwóch identycznych Józków, czy Staszków. Osobowości te ścierają się codziennie: na korytarzu, w łazience, przy telewizorze (o ile jest czynny). Kierować życiem Domu Młodego Robotnika, o którym mowa, zresztą każdego hotelu robotniczego, który ma zastąpić

chodnik, na szafkach nocnych zdjęcia własne i swoich bliskich oraz książki, pisma i wiele innych drobiazgów. Przyjemnie tu i przytulnie. Mój gospodarz jest pracownikiem wytwórni rur; opowiada o hotelowym życiu, o jego cieniach i blaskach.

— To wszystko czemu zawdzięczamy wygląd pokoju to nasza, własna robota. I ten fotel, i ta lampa, obrazki — wszystko. Człowiek chce przecież mieszkać po ludzku, przynajmniej częściowo tak, jak w domu. Niektórzy dziwią się nam, ale trudno, nie myślimy iść za ich przykładem... Ich drażni np., gdy myjemy podłogę rozpuszczalnikami. A co? — może po brudnej mamy chodzić...

Czy to nie stracony czas?

na dłuższy okres dom rodzinny, jest rzeczą równie odpowiedzialną, jak i trudną. Zignorujmy do naszego „Hutnika” i zobaczmy z bliska jak żyją jego mieszkańcy, jak spędzają wolny po pracy czas, co robią, czym się interesują?

Jest wiecior, wskazówki hotelowego zegara pokazują godzinę 7. W portierni przede mną oddają legitymacje dwie nastoletnie dziewczynki, idę za nimi, ale przyspieszyły kroku i znikły w mrocznym korytarzu. Wchodzę do najbliższego pokoju z myślą: ciekawe jak zostanie przyjęty, czy nie będę przeszkadzał w odpoczynku? Pocięszam się, że pretekstem mojej wizyty jest m. in. list mieszkańca hotelu, który skarży się na brak ciepłej wody, na brud, na to, że telewizor nie działa itp. To jest moja przepustka... myślę i pukam do drzwi.

Mieczysław W., którego odwiedzam w pierwszej kolejności, gościnie zaprasza mnie do swego pokoju. Następnie pierwsze zaskoczenie. Izba w niewielkim tylko stopniu odpowiada dotychczasowym wyobrażeniom o hotelowych pokojach. Gdyby nie to, że 3 łóżka zajmują „nieco” mniej powierzchni niż to zwykłe w mieszkaniu rodzinnym bywa, pomyślałbym, że znalazłem się w mieszkaniu prywatnym, u dobrej gospodyni. Łóżka równo zaściłane, pościel czysta, po prawej stronie nowoczesna lampa, obok fotel, w oknie firanki i kwiaty, tuż przy szafie miejsce na podręczną garderobę (dla siebie i gości), na ścianach oprawione reprodukcje, ściany pomalowane w delikatny wzorek, na podłodze

Sprzątaczką jest gościem i przychodzi tylko po to, żeby kurze strząpać...

— Co pan robi po pracy?

— Najczęściej wyjeżdżam do Krakowa — do znajomych. W Nowej Hucie jakoś trudno się przyzwyczaić. Wyjdzie człowiek na ulicę z dziewczyną i już pół świata wie, że tu i tu był. W Krakowie łatwiej się „ukryć”. A poza tym to gdzie iść w tej Hucie. Owszem byłem kiedyś w „Violince”, zobaczyłem gromadę „złotej młodzieży” wróciłem od drzwi i więcej tam nie poszedłem. Ładna kawiarenka jest w Domu Kultury, lecz za daleko...

Do teatru też wolę iść w Krakowie. Ostatnio byłem na „Balladynie” — dobra rzecz. Ale wolę kino. Stale czytam „Film”, to filmy których nie oglądam w kinie, poznaję z recenzji. Poza tym moje prawdziwe hobby, to majsterka. Dawniej często oglądałem telewizję, lecz od dłuższego czasu telewizor jest nieczynny, świetlica zamieniona na sypialnię, zresztą najlepiej niech pan sam zobaczy. Skorzystałem z rady i rzeczywiście wstąpiłem do dawnej świetlicy. Dwadzieścia łóżek ustawionych jedno przy drugim. Spośród około dziesięciu obecnych mieszkańców tej „zbiorówki”, kilku drzemło po pierwszej zmianie, kilku prowadziło koleżeńską pogaduszkę, jeden czytał książkę. Tu jak na dłoni widać trudności mieszkaniowe, z jakimi boryka się nasz zakład. Niełatwo jest zaspokoić stale rosnące potrzeby w związku z rozbudową kombinatu.

Na pierwszym piętrze odwiedzam jeszcze

jedną „świetlicę”. Tu mieszkają sami młodzi. Przeważnie stażysty. Przyjechali do Nowej Huty pół roku temu z Podhala, po szkole zawodowej. W czasie mojej bytności było ich pięciu: siedzieli w kacie, na łóżku i słuchali wojskowych wspomnień swych starszych kolegów, którzy w połowie ub. miesiąca wrócili z czynnej służby.

— Przydałby się przynajmniej głośnik, lub radio. Kiedyś był telewizor, to się czas spędzało przy telewizji, a teraz — nie się robi. Tylko śpiemy i gadamy. Dyskutujemy o kosmosie, o polityce i innych bieżących sprawach. Dziś np. rozmawialiśmy o Eichmannie. Należy mu się kara śmierci, no tak czy nie?... Właściwie to chciałoby się gdzieś pójść, ale na kawiarnię kieszeń stażysty za szczupłą, więc się siedzi w domu. Jest podobno jakaś „Violinka”, ale nie wszyscy wiedzą, gdzie ona jest...

Na zakończenie jeszcze jeden, zdaje się typowy obrazek. W pokoju zastaje dwóch mieszkańców grających w zechyca. Nie przerywają gry nawet po moim wejściu. Wyraźnie przeszkadzam im, toteż odpowiadają półgębkiem na moje pytania. Jeden z nich pracuje z ZK, drugi w W-18. W pokoju pusto i nieprzytulnie. Jedyna książka, jaką zastaję, to podręcznik z dziedziny ślusarstwa. Ani jednego słowa pisanego więcej, nie licząc nazw na kolorowych kartach.

— Czy codziennie gracie w karty? — rzykuję niebezpieczne pytanie.

— Codziennie. Gramy, rozmawiamy i to wszystko.

Wychodząc zastanawiałem się: czy rzeczywiście nie można znaleźć ciekawszego zajęcia nad zechyca? Jest przecież Dom Kultury, jest Ognisko Młodych, są biblioteki, różne kluby zainteresowań, kina, teatr itd. Wobec powyższego, dlaczego tak się dzieje? Czy wszystkiemu winne zbytne zagęszczenie (raczej nie), czy też po prostu nie potrafiono rozbudzić zainteresowań mieszkańców hoteli?

Z pierwszego i ostatniego przykładu wynika, że wygląd pokoju hotelowego zależy od tego kto w nim mieszka. Przyszedłem by pisać o braku ciepłej wody, świetlicy, telewizora itd. (zaglądałem do łazienek i ubikacji, które bynajmniej nie świecą czystością) i jakkolwiek pretensje są słuszne, nie to zaprzęta do dziś moją uwagę. Bo chyba nie w ciepłej wodzie tkwi istota sprawy. Problem jest o wiele szerszy i godny zainteresowania wszystkich czynników gospodarczych i społecznych (włącznie z ZMS), którym te notatki dedykuję.

JAN ŻABICKI

List z kolcem

O torturowaniu i gratulacjach

Szanowny Redaktorze, czekał pan na mój list, dopytywał się pan listonoszy, a ja nic, milczałem jak zakłętą. Zgubiłem koleś do mojego cotygodniowego listu. Nowy koleś Redaktorze, bo stary do cna się stepił na tym skrobaniu, kluciu, drapaniu, wydłubywaniu. Przez kilka lat torturowałem nim nasz biedny i wiecznie pokrzywdzony handel, prześwietną gastronomię, sprawne MPK i w ogóle całą Nową Hutę. Pyta pan o rezultaty? Jakież tam są, na przykład linia tramwajowa numer „20” — następni nieszczęśliwi „bisówek”, „16” i „14” cieszą się dużym powodzeniem, polikwidowanie zbędnych przystanków autobusu pospiesznego sprawiło, że pasażerowie w krótszym czasie mogą się dostać do Krakowa (albo do Nowej Huty), na osiedlu Teatralnym są skrzynki na listy itd. Pozostało jednak wiele spraw niezadowolonych. Adresaci kolezastych listów okazali się tak gruboskórni, że nie reagują na ukłucia. Postanowiłem zastąpić system bardziej perfidny, będę nakłukiwał imiennie: „pan Z. odpowiedzialny za to i za to powinien postarać się o załatwienie sprawy. Mieszkańcy Nowej Huty czekają już za długo...”

Czekają na rozwiązanie problemu nocnego połączenia Nowej Huty z Krakowem. Tramwaje kursują w odstępach kilkudziesięciu minut i w godzinach dużego jeszcze nasilenia ruchu (23—24) większość ludzi korzysta z taksówek. Nocne „garsoniery” są przepiękne jak mieszczki i służą wyłącznie zamieszkałym w Nowej Hucie pracownikom MPK. Przewożenie „szeregowych” pasażerów uważa przedsiębiorstwo za działalność uboczną. Tymczasem dla konduktorów powinien się znaleźć autobus, wygodny autobus, którym dojeżdżałoby najwygodniej do Nowej Huty, w najdogodniejszej dla nich porze. A dla całej reszty tramwajów, kursujących co piętnaście minut — przynajmniej do godziny 24.30. Później mogą jeździć co pół godziny.

W imieniu mieszkańców Nowej Huty proszę dyrekcję MPK o rozważenie mojej propozycji. Deficytu na nocnych wozach na pewno nie będzie.

I jeszcze przed zastosowaniem systemu imiennego klucza. Bieńczyce — ostatni przystanek „14”. Aleja Rewolucji Październikowej jest zamknięta linią kolejową Kraków — Kocmyrzów. Samochód jadący od Placu Centralnego do Bieńczyce po dojechaniu do torów kolejowych nie powinien wracać tą samą stroną jezdną — obowiązuje ruch jednokierunkowy, obowiązują w teorii, bo w praktyce każdy wraca tą samą stroną, którą przyjechał. Tylko amfibie, albo czoły mogłyby przebić przez błoto, kałużę, wyboje, które znajdują się na objeździe u wylotu alei. Trzeba kiepskiego wariata, żeby narażał swój pojazd na polamanie resorów, a w najlepszym razie na solidną kąpiel w błocie. Więc każdy kierowca, chcąc nie chcąc przekracza tutaj przepisy drogowy. A tymczasem wystarczający parę wyobrażeń żwiru i kilku ludzi z łopatami... niemożliwość do rozwiązania „problem” przestałby być problemem.

Pisałem kilka miesięcy temu o naszych kinach i niewrażliwości kierowników kin na reklamę. Trwa festiwal radzieckich filmów, na „Świecie” pojawił się program — dobrze wyeksponowana, czytelna informacja. Bravo kierownik! Prosimy jednak: nie likwidować planzsy po festiwalu, niech zostanie na stałe. Chcemy mieć na niej bieżący program kina. Daję głowę, że frekwencja na filmach wzrośnie, a panu chyba zależy na frekwencji?

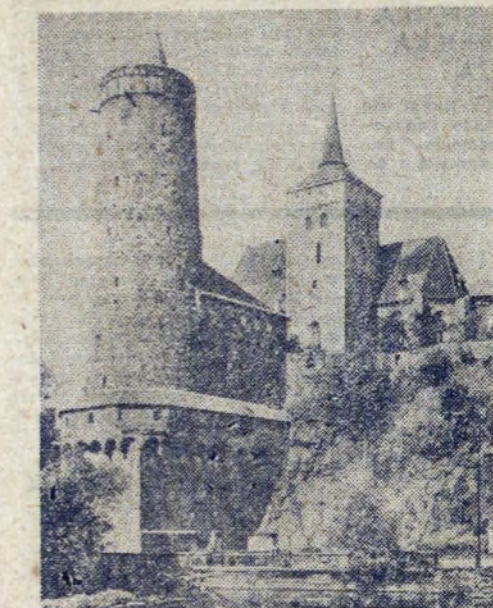
To już wszystko na dzisiaj Redaktorze. Szpilki, igły, kolce będą dalej — dotkliwie i mniej dotkliwie, ale oprócz szpilek postanowiłem wręczać kwiatki, wymieniać nie tylko wady. Trzeba przecież pamiętać i o tych, którzy coś dobrego zrobili dla mieszkańców naszej dzielnicy.

LEP

Z podróży do NRD

Budziszyn centrum starej kultury

Pociąg, biegnący z Goerlitz do Dreżna, po godzinie drogi zatrzymuje się w 45-tysięcznym mieście Bautzen. Bautzen — to nazwa niemiecka, znana już w połowie 16 wieku. Jednak już w początkach wieku XI znana była inna, słowiańska nazwa miasta: Budusin, po polsku — Budziszyn. Do dnia dzisiejszego



Budziszyn — zabytkowa budowa nad Sprewą.

siejszego obydwa nazwy są używane, wymieniane w napisach w mieście i w drukach urzędowych. Bo w ogóle trzeba wiedzieć, że właśnie tutaj żył od wieków kilkanaście tysięcy Słowian. Wszystkie bez wyjątku epoki posiadają napisy dwujęzyczne — niemieckie i serbskie.

Jak podają kroniki, historia Serbów w Budziszynie jest bardzo stara. Mieszkali tu już przed 1200 laty, tworząc scementowaną społeczność, z własnymi władzami, kulturą, piśmiennictwem. Za czasów hitlerowskich życie ich nie było wcale łatwe. Królował rasizm, dążący do wyniszczenia innych narodowości, w tym także i Serbów. Nie wolno było używać serbskiego języka, ani wydawać własnych gazet, wielu serbskich patriotów zginęło w łazystowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych. Nowe życie dla tej mniejszości narodowej zaczęło się dopiero w roku 1945, po wkroczeniu Armii Radzieckiej i II Armii Wojska Polskiego. Dziś Budziszyn lub Bautzen — stanowi wielkie centrum kultury serbskiej. Piękny, okazały budynek, nazwany „Domem Serbów” mieści serbskie władze administracyjne, muzeum literatury, serbski oddział Centralnego Instytutu Pedagogicznego, zespół serbskiej sztuki ludowej, klub i kawiarnię.

W Budziszynie istnieją serbskie szkoły i specjalne wydziały na wyższych uczelniach — dla Serbów. Wielka biblioteka skupia 30 tys. tomów książek we wszystkich słowiańskich językach. W Bautzen odwiedzić można też Serbski Teatr Ludowy, Serbski Państwowy Zespół Artystyczny. Serbowie posiadają tu własną drukarnię, z której wychodzą dzieła literatury serbskiej, gazeta codzienna, miesięcznik i szereg innych czasopism.

Życie Serbów w Niemciami układa się jak najlepiej, nie widać antagonizmów, tak osro zarysowujących się jeszcze w niedalekiej przeszłości. Pracują razem, odwiedzają się stanowią jedną społeczność — przykład mądrego, postępowego internationalizmu.

Budziszyn posiada bardzo bogatą historię. Nazywa się go Kiełnotem średniowiecznej architektury, miastem wież — wzniesionych nad miastem i przyciągających rzesze turystów z całej republiki, ze wszystkich krajów świata. Wiele romantyzmu posiadają np. ruiny kościoła Mikołaja pochodzącego z 15 wieku, a zniszczonego w okresie wojny trzydziestoletniej. W 18 wieku w okresie ruin powstał cmentarz, na którym chowano znakomitych przedstawicieli społeczeństwa. Turysty zatrzymują się

również przed trzynastowiecznym ratuszem, w którym w przeszłości zatrzymywali się takie znakomitości, jak Fryderyk II Pruski, Napoleon Bonaparte, Fryderyk Wilhelm I i car Aleksander I. Ciekawe jest na pewno i to, że w roku 1799, w drodze do Polski, zatrzymał się kilka dni w Budziszynie genialny poeta niemiecki — Goethe.

Budziszyn posiada wiele bogatą i nowszą historię. W czasie II wojny światowej trzecia część domów mieszkaniowych uległa zniszczeniu lub uszkodzeniu, wojna dotknęła też ponad 200 budynków publicznych, 17 mostów, ponad 350 zakładów przemysłowych. Straty oszacowano na ponad 45 mln marek. Tych zniszczeń zresztą już prawie nie widać. Postawiono wiele nowych domów, trwa budowa wielkich bloków mieszkaniowych.

Rozwija się bezustannie, bogaty i w przeszłości, przemysł Budziszyna. Produkowane tu wagony kolejowe, samochody i maszyny drukarskie docierają do 50 krajów świata, ciesząc się dużym uznaniem wśród odbiorców. Niemiecki Bautzen, serbski Budziszyn — posiada obecnie także możliwości rozwoju, jakich nie miał nigdy przedtem.

D. RYBARCZYK

„Książka radziecka w polskich przekładach“

...pod tym tytułem zorganizowana została przez Zarząd Wojewódzki TPPR i PP Dom Książki w Krakowie wystawa, która mieści się w lokalu Klubu TPPR, Rynek Główny 20. Ciekawa ta ekspozycja obejmuje ponad 600 książek z 10 różnych działów. Warto podkreślić, że organizatorzy wystawy zdecydowali się pokazać — wobec ogromnej ilości książek tylko przekłady pochodzące z ostatnich lat i tylko te pozycje, które są w chwili obecnej dostępne na rynku.

Zwiedzamy wystawę. Ze specjalnej planzsy dowiadujemy się jak kształtują się przekłady książek radzieckich ukazujące się w poszczególnych polskich wydawnictwach. Produkcją pozycji zajmuje w tej dziedzinie „Książka i Wiedza”, która wydała aż 700 tytułów. Na dalszych miejscach uplasowały się także wydawnictwa jak „Czytelnik”, „PIW”, „Iskry”.

Wystawę można zwiedzać codziennie w godzinach od 12 do 20, Kraków Rynek Główny 20, Klub Przyjaźni. Czynną ona będzie do 12 bm., po czym zapraszamy na kolejną ciekawą ekspozycję fotosów z filmów radzieckich. W niedzielę projektowany jest na krakowskim rynku kiermasz książek radzieckich.

*

Jeszcze kilka dni można oglądać w Klubie MPiK wystawę książki radzieckiej, która cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców dzielnicy. Ekspozycja ta została uruchomiona w ramach uroczystości związanych z 44 rocznicą Rewolucji Październikowej.

Na ok. 500 publikacji, otrzymanych z wydawnictw moskiewskich, składają się — po-

za dużym wyborem książek technicznych i medycznych — piękne albumy, beletrystyka dla dorosłych i młodzieży, dzieła z dziedziny historii sztuki itp. Warto dodać, że wszystkie wystawione książki można zakupić na miejscu.

Wystawa czynna będzie do 16 bm. codziennie w godzinach od 10 do 21, a w niedzielę od 10 do 15.

(d. s.)



Wystawa Książki Radzieckiej w KMPIK w Nowej Hucie.



Niedawno odbyła się prawdziwa Rada Dziewcząt ZMS Huty im. Lenina. Oto nasze pamiątkowe zdjęcie.

NOTATKI ZE STOLICY

Za każdym pobycem w stolicy człowiek zauważa coś nowego, nawet gdy odwiedza ją dość często. Warszawa różnie nad podziw, wzbudzając zachwyt nawet u zatwardziałyłch malkontentów.

Z nowości na uwagę zasługuje przekazanie w tych dniach trzynastej z kolei w stolicy Szkoły Tysiąclecia — na Woli. Jeszcze jedna „Tysiąclatka” oddana zostanie w tym roku w Warszawie, przy ul. Hożej. Ofiarność warszawiaków jest zresztą znana w całym kraju. W ciągu trzech kwartałów br. wpłacili oni na fundusz budowy szkół kwotę nie małą, bo blisko 60 mln zł.

Warto też odwiedzić nowy budynek „pod szklaną kopułą” przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie znalazła pomieszczenie Poczta Główna. Supernowoczesne urządzenie wnętrza, ponad 30 czynnych okienek, w przyszłości będzie ich aż 43. W ciągu godziny około tysiąc klientów może tu załatwić swoje pocztowe sprawy. Czynności zmechanizowano w najwyższym stopniu, co przyspiesza znacznie obrót przesyłek. Na 6 piętrze nowego gmachu otwarto też Klub Pracowników Łączności z salą widowiskową, biblioteką, czytelnią, pokojami do brydża, bilardu itp. Nareszcie to, czego od dawna brakowało warszawskim pracownikom poczty.

W Warszawie rzuca się w oczy godne naśladowania uporządkowanie spraw związanych z ruchem drogowym. Jeźdźnie podzielono na trzy pasma, przejścia

dla pieszych wymalowano estetycznie, bezkolizyjny ruch w formie ronda u zbiegu Alei i Nowego Świata znacznie ułatwia komunikację. Równocześnie w dwóch punktach stolicy wprowadzono nowy system sygnalizacji świetlnej. Polega on na tym, że po wygaszeniu czerwonego światła zapala się bezpośrednio zielone. Stwierdzono bowiem, że już na żółte światło przechodnie wchodzą na jezdnię, powodując niebezpieczne wypadki.

Jedną z rzeczy najbardziej godnych pozazdroszczenia jest oczywiście niezwykłe bogaty i atrakcyjny repertuar warszawskich teatrów. Niestety o bilety jest bardzo trudno. Kto nie zaopatrzy się w nie na tydzień wcześniej, nie może marzyć o pójściu na ciekawy spektakl. Nowością jest wprowadzenie w tym sezonie abonamentów teatralnych dla młodzieży szkół podstawowych.

Kto ma zamiar w najbliższych dniach odwiedzić Warszawę, zachęcamy do obejrzenia wystawy w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego. Wystawa nosi nazwę „Za Wolność Waszą i Naszą”, zorganizowano ją w 25 rocznicę walk Polaków o wolność w Hiszpanii. Dla wycieczek ze szkół i zakładów pracy wydzielono tutaj film dokumentalny „Zaczęło się w Hiszpanii”, bardzo interesujący i świetnie zrobiony.

Rewelacją niewątpliwie jest otwarcie w stolicy, jako pierwszego w kraju — komisji kwiatowej. Sklep

(Dokończenie na str. 7)

STANISŁAW MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Renesans młodzieżowej wynalazczości

Z racjonalizacją wśród młodych pracowników bywało dotychczas bardzo różnie. Miała ona swoje prawdziwe wznosy, po których niestety następował zanik inicjatywy, jak gdyby naprawdę nie interesowano się usprawnianiem produkcji. Tak oczywiście nie jest, gdyż na dobrą sprawę, każdy pracownik, czasem nawet mimo woli dąży do ułatwienia sobie roboty, wprowadza nowe metody i formy pracy. Nie zawsze są to nowości rzucające się w oczy, nie zawsze zmieniają w zasadniczy sposób cykl produkcyjny, po prostu czynią pracę lżejszą i lepiej zorganizowaną. Rzecz więc polega na tym, żeby tę naturalną dążność do usprawniania produkcji wykorzystywać w rozumny sposób, do doskonalenia metod pracy i stosowaniu najnowszych osiągnięć myśli technicznej.

Takie właśnie zadania stawia przed sobą reaktywowana niedawno (na miejsce Klubu Młodych Wynalazców) Sekcja Młodych Klubu Techniki i Racjonalizacji. Ścisłejsze powiązanie z KTiR pozwoli na zapewnienie większej opieki i pomocy ze strony Klubu. Tak przynajmniej sądzą młodzi racjonalizatorzy. Na ostatnim posiedzeniu prezydium KTiR omawiano zamierzenia Sekcji Młodych (przewodniczącym został Stanisław Wronka

z Wielkich Pieców). Zamierzenia te są bardzo konkretne. Przede wszystkim myśli się o stworzeniu warsztatu, gdzie młodzi racjonalizatorzy mogliby po godzinach pracy opracowywać i realizować swoje wnioski. W wydziałach jest to często niemożliwe z braku miejsca do eksperymentowania i ciągłego ruchu. A przecież są w hucie pomieszczenia nie w pełni wykorzystane, a nadające się na ten cel. Wielkopiecownicy, od których wyszła ta inicjatywa, chcą urządzić się w baraku, gdzie dawniej mieściło się kierownictwo wydziału.

Są też maszyny i urządzenia, przy pomocy których można przygotowywać swoje prototypy. Trzeba je tylko zebrać w jedno miejsce i przystąpić do eksploatacji. W ten sposób zorganizowane warsztaty stałyby się bazą techniczną w realizacji wniosków racjonalizatorskich. Jest to tym cenniejsze, bo jak wiadomo, w hucie istnieje poważne trudności w wykonywaniu zgłaszanych przez pracowników projektów racjonalizatorskich. Zorganizowanie zatem proponowanych warsztatów oraz stworzenie — jak proponuje dalej Sekcja Młodych — specjalnych zespołów roboczych przyczyni się do częściowego rozwiązania tego niełatwego problemu.

BPS z W-1 wykonała plan roczny

Znana dobrze załozde kombinatu Brygada Pracy Socjalistycznej J. Winiarskiego zameldowała przed paru dniami o wykonaniu zadań pierwszego roku planu 5-letniego. Przedterminowo zrealizowanie przypadających na br. zadań pozwoli na wyprodukowanie dodatkowo 500 ton odlewów stalowych.

Leninowski Pociąg Przyjaźni w Nowej Hucie

Ciekawą imprezą dla młodzieży stolicy zorganizował Komitet Warszawski ZMS. Około 700 osób wzięło udział w wycieczce do Poronina. Uczestnicy tego Leninowskiego Pociągu w ub. sobotę odwiedzili Nową Hutę, Gospodarze, a więc przedstawiciele Komitetu Fabrycznego ZMS HIL powitali kolegów warszawskich wiązkami kwiatów, zapoznali ich z historią Nowej Huty, a następnie wzięli udział w spotkaniu w krakowskiej Rotundzie.

MATKA JANKA KRASICKIEGO SPOTKA SIĘ Z NOWOHUTKĄ MŁODZIEŻĄ

W związku ze zbliżającym się Dniem Nauczyciela Rada Pedagogiczna Szkoły Tysiąclecia im. Janka Krasickiego zaprosiła do

Nowej Huty matkę Marię Krasicką. Weźmie ona udział w uroczystościach z okazji święta wychowawców i spotka się z młodzieżą klas starszych. Poza tym Komitet Dziełnicowy ZMS organizuje spotkanie członków organizacji, na którym M. Krasicka podzieli się swoimi wspomnieniami z życia przywódcy Związku Walki Młodych, który oddał życie w walce o wyzwolenie naszego kraju spod okupacji hitlerowskiej.

KONKURS NA PIOSENKĘ O NOWEJ HUCIE TRWA

Ogłoszony przez Ognisko Młodych i naszą redakcję konkurs na piosenkę o Nowej Hucie znajduje się w ćwierćfinałowym — o ile tak można powiedzieć — stadium. Do Ogniska napływają teksty piosenek i partytury, które po zamknięciu konkursu rozpatrzone zostaną przez jury. Niektóre piosenki są wcale udane, jest więc nadzieja, że dołączymy się milej melodii na „nowohuckie tematy”. W związku z pytaniami kierowanymi do redakcji informujemy, że ostateczny termin składania prac na konkurs upływa z dniem 30 listopada. Pozostało zatem tylko 3 tygodnie, razdymy nie odkładać swojej twórczej pracy (nad piosenką) na potem, gdyż może być za późno. A szkoda, bo kto wie, czy nie Twoja piosenka — Czytelniku — zdobędzie palmę pierwszeństwa i przyniesie Ci sławę, a także wdzięczność nowohucian. Zdobądźcie się na odwagę i spróbujcie swoich sił. Do stracenia nie macie nic, do zyskania bardzo dużo. Z cenną nagrodą włącznie.

W 44 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Miłą wieczornicą z okazji 44 rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizował w Ognisku Młodych Komitet Zakładowy ZMS Zakładu Koksochemicznego. Referat o lokalizacji wygłosił sekretarz KZ tow. Węgiel, a w części artystycznej wystąpił zespół Ogniska Młodych, który przygotował specjalny program październikowy. Po występach odbył się wieczorek taneczny.

Ze sportu

Na zakończenie polemiki

W odpowiedzi na naszą notatkę „Jeszcze o współpracy szkoły z klubem sportowym” (Głos Nowej Huty nr 44 z dnia 28 października) otrzymaliśmy wyjaśnienie dyrektora XI Liceum Ogólnokształcącego mgr Józefa Buzali. Wyjaśnienie obok ostrych akcentów polemicznych zawiera istotne dla sprawy informacje. Zastanawiało nas tylko, że dyrekcja szkoły nie uznała za stosowne umieścić tych informacji w swoim piśmie do Hutnika, które stało się punktem wyjścia naszej notatki. Wtedy na pewno cała historia, która do przyjemnych nie należy, nie dostalaby się na nasze łamy.

Cóż to za informacje? Cytujemy: „L. B. jest uczniem dość słabym (powtarzał klasę IX)”. I dalej: „W b. r. szk. uczeń otrzymał już 4 oceny niedostateczne, a ponieważ nie kto inny tylko dyrektor zezwolił mu należeć do klubu i tenże dyrektor jest odpowiedzialny za wyniki w nauce i promocję chłopca, miał chyba prawo, nawet bez tłumaczenia się zarządowi Klubu Hutnika, cofnąć swoje zezwolenie i skierować ucznia tam, gdzie respektuje się przepisy władz szkolnych i gwarantuje uczniowi uczciwą opiekę”.

To rzeczywiście stawia sprawę w innym świetle. Nie wiemy, jak

w tej sytuacji postąpił zarząd Hutnika — czy rzeczywiście skreślił natchnionych L. z listy członków klubu (jak tego w kategoriach sposobu żądał dyrektor Liceum) czy też afera za wyłączeniem zawieszono L. w prawach zawodnika (wykluczenie z treningów i zawodów) do czasu poprawienia wyników w nauce. A już zupełnie pozbawione sensu wydaje nam się kierowanie do MKS-u ucznia, którego konto obciążone jest 4 ocenami niedostatecznymi. Wątpliwie zresztą czy by go tam przyjęli — właśnie z uwagi na te 4 „dwójki”.

To wyjaśnienie — wydaje nam się — wyczerpuje sprawę, do której nie chcielibyśmy już wracać. Jeśli jednak otrzymamy wiadomość, że B. L. zlikwidował ocenę niedostateczną i potrafił gościć sport z nauką — nie omisszamy poinformować o tym naszych Czytelników. Bo to jest chyba istota sprawy. (b.)

Dla dobra młodzieży

POROZUMIENIE HUTNIK — MKS KRAKUS

Sprawa współpracy Międzyzakołowego Klubu Sportowego Krakus z Hutnikiem ma już swo-



Prezes inż. Leszek Chruściński (z prawej) w imieniu MKS Krakus oraz wiceprezes mgr Stanisław Wodziński w imieniu Hutnika podpisują akt porozumienia.

ją historię. Potrzeba ściślej współpracy wydawała się niewątpliwą dla wszystkich, którym rozwój sportu w Nowej Hucie leży na sercu. MKS zajmuje się młodzieżą przez określony okres czasu — do momentu ukończenia szkoły, później młodzież ta wypada ze sfery jego oddziaływania — rozpoczyna pracę, najczęściej w Hucie im. Lenina i naturalnym biegiem rzeczy winna powiększyć liczbę członków Hutnika. Ponadto MKS ma wielkie możliwości przyciągania młodzieży do klubu (szkoły!), a znacznie

mniej zasoby materialne, natomiast w Hutniku rzecz ma się raczej odwrotnie.

W tym tygodniu sprawa ta przedstawiona została na odpowiedniej płaszczyźnie. Zarządy obu klubów zawarły w sposób uroczysty porozumienie, którego celem jest objęcie — w oparciu o jednolity plan działania — całej młodzieży Nowej Huty wychowaniem fizycznym i sportem. Dla realizacji tego celu zarządy obu klubów zobowiązały się:

• udzielać sobie wzajemnej pomocy w szkoleniu sportowym

młodzieży szkolnej i pozaszkolnej,

• udostępnić swoje obiekty sportowe i kulturalne dla organizacji wspólnych treningów, imprez sportowych i kulturalnych,

• organizować wspólne narady trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego celem podniesienia poziomu pracy szkoleniowo-sportowej i wychowawczej wśród młodzieży,

• organizować wspólnie różne imprezy sportowe o charakterze masowym,

• organizować wspólnie obozy szkoleniowe dla młodzieży i kadry trenerskiej,

• troszczyć się wspólnie o rozbudowę obiektów i urządzeń sportowych na terenie Nowej Huty.

Wśród szczegółowych postanowień porozumienia warto podkreślić, że Hutnik zobowiązał się delegować okresowo swoich trenerów do pracy w MKS, udzielać MKS-owi w ramach swych możliwości pomocy w sprzęcie sportowym, udostępnić członkom MKS swój lokal klubowy. Zarząd MKS natomiast zobowiązał się m. in. czynić starania, aby jego zawodnicy, opuszczający szeregi MKS Krakus, nie rozstawali się ze sportem, lecz w dalszym ciągu uprawiali go w barwach Hutnika.

W celu powiązania i koordynacji pracy szkoleniowo-wychowawczej w obu klubach postanowiono, że przedstawiciel Hutnika będzie wchodził w skład zarządu MKS i odwrotnie repre-

zentant MKS będzie uczestniczył w pracy zarządu Hutnika. Raz na kwartał zarządy obu klubów organizować będą wspólne narady robocze, na których dokonująć będą oceny realizacji postanowień wzajemnego porozumienia oraz opracowywać szczegółowe plany swej działalności.

SŁOWAKIEWICZ I ŻUK NA OBOZIE KADRY

Dwaj czołowi pięciarcze Hutnika Lucjan Słowakiewicz i Wiesław Żuk trenują obecnie w ośrodku sportowym w Cetniewie na obozie przygotowawczym kadry narodowej przed meczem ze Szkocją. Kapitan sportowy PZB powołał również na obóz trzeciego zawodnika Hutnika — mistrza Polski Władysława Jędrzejewskiego. Ten jednak z uwagi na intensywne przygotowania do egzaminu eksternistycznego, nie mógł wyjechać do Cetniewa i przygotowywać się do ewentualnego startu w reprezentacji Polski pod okiem trenera Olejniczaka.

Za tydzień Słowakiewicz i Żuk, podobnie jak i pozostali uczestnicy zgrupowania kadry narodowej, przegrupują się w Cetniewie i wezmą udział w spotkaniach o mistrzostwo I ligi. Pięciarcze Hutnika czeka w tym terminie mecz z Zawiską Bydgoszcz.

POGODA

O D KILKU dni mamy pogodę w całym tego słowa znaczeniu. Raz słońce zaświeci i jest ciepło, to znowu deszcz popada i natychmiast się ochłodzi. Przewidywania pogody i oceny pogody przychodzą, ilekroć znajdziemy się pod wpływem wyżu, psuje się pogoda, jeśli do głosu dojdzie niż i związane z nim fronty. W piątek przez obszar Polski południowej przemieszczają się najpierw front ciepły, po nim chłodny, szedł też pogoda była pochmurna, z spadami deszczu. W najbliższym czasie nie zapowiada się na większe zmiany, będzie więc nadal zmiennie, więcej jednak staru niż słońca i trochę chłodniej. Temperatura nie przekroczy 10 st., a nawet spadnie chwilowo do 5 st. W nocy, dopóki nie wystąpią rozprężenia, nie ma obawy przymrozków.

W niedzielę na narty w góry jeszcze za wcześnie. Śnieg leży tylko w górnych partiach, na Kasprowym Wierchu było go w piątek rano 30 cm, na Hal Gąsienicowej leży tylko miejscami.

PROMYK

NOTATKI ZE STOLICY

(Dokończenie ze str. 6)

ten przyjmuje do komisowej sprzedaży kwiaty doniczkowe, różne rośliny pokojowe i ciepłarniane oraz kwiaty z dzialek i inspektów. Powodzenie zapewnione, wobec czego eksperyment prawdopodobnie zostanie rozszerzony na inne dzielnice Warszawy, a może i inne miasta.

Sama stolica również staje się coraz piękniejsza i bardziej zielona. Do końca br. warszawskie parki i skwery uzbogacą się o 15 tys. czerwonych dębów, lip, klonów, kasztanów i jarzębów oraz o 100 tys. krzewów. W akcji tej dużą pomoc wykazuje młodzież szkolna. (dr)

TO ciekawe

W DOMU KULTURY DZIECI I MŁODZIEŻY

11 bm. godz. 17. Wieczorynka taneczna dla młodzieży szkół średnich. 13 godz. 15. Zakończenie Mistrzostw ping-pongowych. 14 godz. 16.30 film fabularny pt. „Królewna ze złotą gwiazdą” — dozwolony od lat 12, 17 godz. 17 film fab. pt. „Biały Niedźwiedź” — dozw. od lat 14.

W OGNISKU MŁODYCH

11 bm. godz. 20. Zabawa taneczna. 12 godz. 18. Wieczorek taneczny. 14 godz. 19. Z cyklu Kultura życia codziennego prelekcja pt. „Dziwczyna, chłopiec i życie”. 15 godz. 19. Zestaw filmów dokumentalnych i film fabul. pt. „Imieniny Henrietty”. 17 godz. 19. Audycja z cyklu Radio i piosenka. Prowadzi red. M. Bobrowski.

Z sesji DRN

Plany na przyszłość

Ostatnia sesja DRN poświęcona była sprawom budżetowym. Z referatu dowiedzieliśmy się, że budżet za 3 kwartały br. zrealizowany został po stronie wydatków w ponad 75 proc., co świadczy o systematycznym wykonywaniu zadań, z zachowaniem zasad rytmiczności, oszczędności i hierarchii potrzeb. Opracowanie planu rzeczowego i finansowego było więc oparte na zasadach jak największej gospodarności i rozeznaniu możliwości osiągnięcia dochodów i zaspokojenia potrzeb terenu. Ze sprawozdania wynika także, że w okresie sprawozdawczym musiano się oprzeć na możliwościach uzyskania dochodów na pokrycie najpotrzebniejszych zadań rzeczowych.

Na sesji omówiono także plan budżetu dzielnicy na rok 1962. Z uwagi na to, że przyznanie dzielnicy 100 proc. udziału w planowanych dochodach własnych w wysokości ponad 66 mln zł nie zabezpieczyło wydatków na pokrycie planu działalności bieżącej, Prezydium RN m. Krakowa przyznało dzielnicy dotację wyrównawczą w wysokości około 38 mln zł. Przy ustalaniu planu dochodów, uwzględniono wzrost zadań związanych z rozbudową dzielnicy, co wyraża się wzrostem dochodów w porównaniu z rokiem 1961 o kwotę blisko 4 mln zł.

Wysoki plan dochodów będzie wymagał dużego wkładu pracy i wysiłku Prezydium oraz organów wykonawczych w jego realizacji. Z analizy planu wydatków poszczególnych wydziałów wynika, że plan wydatków dzielnicy na rok 1962 powinien być zwiększony jeszcze o przeszło 4,5 mln zł. W kwocie tej mieszczą się m. in. takie zadania, jak uruchomienie pierwszej podstawowej szkoły o 19 klasach i 4-oddziałowego przedszkola na Wągrowcach Krzeszawickich od września 1962 r., świetlicy przy wspomnianej szkole, trzech placów zabaw — na osiedlach A Centrum, Uroczym i Teatralnym i inne plany inspektoratu oświaty. Plan gospodarczy wydziału kultury zakłada dalszy rozwój Państwowej Szkoły Muzycznej, której liczba personelu pedagogicznego wzrosła o 5 osób, a ilość uczniów o ponad 30. Przewiduje się też większą ilość stypendiów.

W braku budżetu do budżetu kwocie nie uwzględniono sumy ponad 1 mln zł, ponieważ wydatki na kapitalne remonty szpitala mogą być umieszczone w budżecie miasta Krakowa na rok 1962. Sprawa jest bardzo pilna. W Szpitalu im. Żeromskiego konieczny jest remont oddziału ginekologicznego, nie remontowanego od początku istnienia szpitala i znajdującego się w opłakanym stanie. Konieczna jest także naprawa dachów na oddziałach — zakaźnym, wewnętrznym i chirurgicznym. Sędzimy, że Prezydium RN m. Krakowa uwzględni te potrzeby w swoim budżecie.

Konieczne jest też dofinansowanie wydatków na opiekę społeczną, ponieważ kwota 600 tys. zł nie zabezpiecza koniecznych potrzeb dzielnicy. Instrukcja Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej przewiduje ponadto podniesienie minimum zapomogi z 300 do 400 zł. Biorąc to pod uwagę, jak również potrzeby zgłaszane przez terenowych opiekunów społecznych, Prezydium DRN postuluje zwiększenie kredytów na ten cel o dalszych 300 tys. złotych.

Na sesji podjęto odpowiednią uchwałę, która m. in. upoważnia Prezydium do dokonywania przeniesień kredytów w budżecie terenowym między poszczególnymi wydziałami. Wydatki budżetu dzielnicowego na rok 1962 ustalono na kwotę ponad 100 mln złotych. (bs)

Komunikaty

Przy Uniwersytecie dla Rodziców w Domu Kobiety czynna będzie poradnia, w której rad będzie udzielał lekarz i psycholog wszystkim zgłaszającym się. Poradnia czynna będzie w każdy poniedziałek w godz. od 17 do 19.

*

Dom Kobiety zawiadamia, iż w dalszym ciągu przyjmowane są zapisy na kursy: gotowania i pieczenia (racjonalnego żywienia) oraz kroju i szycia, modelowania nowoczesną metodą I i II stopnia. Ten

ostatni kurs odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia: osiedle Urocz. blok 3, tel. 418-55.

*

Zarząd Dzielnicy LK oraz kierownictwo Domu Kobiety składają serdeczne podziękowania za szybkie i solidne wykonanie remontu lokalu — dyr. T. Mirgosowi (DZBM), kier. działu remontowego K. Kościółkowi, kier. administracji osiedla J. Gniwieckiemu i brygadzie malarskiej pod kierunkiem S. Arwanitidis. (bs)

Kinematografia radziecka wczoraj, dziś i jutro

Porównując dzisiejszą kinematografię radziecką z obrazem lat ubiegłych rzuca się w oczy przede wszystkim obfitość i różnorodność produkcji filmowej, wymagającej od obserwatora nie lada pracy dla dokonania selekcji i uchwycenia głównych nurtów rozwojowych współczesnej kinematografii radzieckiej. Tym trudniejsze do uchwycenia, gdyż tylko niewielki procent tych filmów trafia na nasze ekrany. Zaznaczyć należy bowiem, że kinematografia radziecka należy do czołowych kinematografii światowej, produkując 120 filmów rocznie.

Obecnie pracuje w ZSRR 20 wytwórni filmów fabularnych, wśród których na czoło wysuwają się: Mosfilm — Moskwa, Lenfilm — Leningrad, Wytwórnia Filmów Fabularnych (WFF) im. M. Gorkiego — Moskwa, WFF Swierdłowski, WFF Jajta, WFF im. A. Dowżenki — Kijów, WFF — Odessa, Gruzafilm — Tbilisi, Białorusfilm — Mińsk, WFF Tallin, WFF Wilno i in. Prócz tego widz radziecki ogląda również filmy fabularne produkowane w Mosnauzfilmie, Szkolnej Wytwórni Filmu, WGIK-u i wytwórniach telewizyjnych. Filmy dokumentalne, oświatowe i kroniki filmowe realizują: Centralna Wytwórnia Filmów Dokumentalnych, Moskiewska Wytwórnia Filmów Popularno-Naukowych (Mosnauzfilm) oraz wytwórnie filmów dokumentalnych i kronik filmowych we wszystkich stołecznych republikach związkowych, a także wytwórnie: Leningradzka, Rostowska, Kujbyszewska, Nowosybirska, Swierdłowska, Niznie-Wołżańska (w Saratowie), Północno-Kaukaska (w Ordżonikidze), Irkucka i Daleko-Wschodnia (w Chabarowsku).

Największym natomiast producentem filmów animowanych jest moskiewski Sojuzmultfilm. W ciągu najbliższych 7 lat nowe hale zdjęciowe otrzymają wytwórnie w Mińsku, Taszkencie, Rydze, Baku, Stalinabadzie, Kiszyniowie, oraz moskiewski Mosnauzfilm. Po zakończeniu rozbudowy Mosfilm będzie realizował 45-50 filmów rocznie. W okolicach Tbilisi

buduje się na siedmiu hektarach miasteczko filmowe „Gruzafilm”.

Przy tak szeroko rozwiniętej produkcji jest dostatecznie wiele miejsca na uwzględnienie szerokiego wachlarza tematycznego, jak i gatunkowego, na wyzyskanie możliwości twórczych starszego i młodszego pokolenia przy nieustannym dopływie młodej kadry filmowców. Ten pobieżny z natury rzut oka na film radziecki dnia dzisiejszego nie może przesłonić udziału filmowców starszego pokolenia w dziedzinie jej dynamicznego rozwoju.

Poniżej zamieszczamy cyfry ilustrujące rozwój produkcji w latach dwudziestych, spadku ilościowy w okresie przełomu dziesiętowego, wzrost cyfry produkowanych filmów w latach trzydziestych, zmniejszenie się produkcji w okresie wojennym, impas spowodowany przez błędy polityki kulturalnej i dynamiczny rozwój lat ostatnich.

R. 1918 — 6, 1920 — 30, 1923 — 80, 1930 — 107, 1935 — 47, 1940 — 50, 1942 — 26, 1945 — 20, 1948 — 22, 1950 — 14, 1951 — 10, w tym 1 sfilmowany spektakl teatralny, 1952 — 22, w tym 14 sfilmowanych spektakli teatralnych, 1953 — 41, w tym 19 sfilmowanych spektakli teatralnych, 1955 — 64, w tym 4 sfilmowane spektakle teatralne, 1956 — 83, 1960 — 110, 1961 — 121 (plan), 1965 — 175 (plan).

Warto zaznaczyć, że równoległe ze wzrostem produkcji filmów równomiernie w Związku Radzieckim wzrasta ilość sal kinowych. Wystarczy tylko wspomnieć, że jeśli ilość kin w 1923 roku wynosiła 868 kin, to liczba ich pod koniec ubiegłego roku wynosiła 101.000. Do roku 1965 cyfra ich osiągnie 120.000. A oto dalsze założenia: w najbliższych latach powstanie olbrzymie sale kinowe na 4 tysiące widzów, tzw. pałace filmów — w Moskwie — 3, Wilnie, Aszchabadzie i in. Z końcem Planu Siedmioletniego w każdym kolchozie i sowchozie będzie nowoczesne, wyposażone w sale klubowa kino. Kolchoźnicy i robotnicy rolni Kubania, Altaju i Uralu oglądają filmy panoramiczne na polu, dzięki specjalnej aparaturze projekcyjnej zainstalowanej w samochodzie — kinie ruchomym „Stawropolec”.

W Związku Radzieckim każdego dnia ogląda filmy 10 milionów widzów. W roku ubiegłym w seansach filmowych uczestniczyło 3 miliardy 600 milionów ludzi, nie licząc oczywiście milionów widzów orszadnych filmów w kinach, które ogląda w telegraficznym skrócie wczoraj, dziś i jutro kinematografii radzieckiej.

CZESŁAW IWULSKI

Wielką przyjemność sprawił Teatr Ludowy dzieciom, wystawieniem „Baśni o śpiącej królewnie i białej różce” I. Pruskiej. Na zdjęciu scena zbiorowa z II aktu.



Temat to drażliwy, choć stał się nowym prawdziwym problemem. Zwłaszcza w naszym kraju, gdzie przyrost naturalny jest w dalszym ciągu zbyt wysoki i stwarza z roku na rok coraz większe trudności dla państwa.

Sprawy kultury i wychowania seksualnego są u nas niestety bardzo zaniedbane. Pozostajemy daleko w tyle za takimi krajami Europy, jak Szwecja, Anglia czy Dania. Tam na te zagadnienia kładzie się duży nacisk i to z dobrymi wynikami.

Przed 4 lata powstało w Polsce Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, a w rok później wprowadzono tzw. — eksperyment wrocławski. Polegał on na prowadzeniu przez lekarzy wykładów o wychowaniu seksualnym w czterech szkołach. Podobne próby wprowadzono i w innych miastach, ale nie miało to charakteru masowego.

Jak wiemy z praktyki, rodzice nie poświęcają tej sprawie wiele uwagi, z małymi wyjątkami. Albo nie posiadają koniecznej do tego wiedzy, albo brak im odwagi do prowadzenia rozmów na te tematy z własnymi dziećmi. Poza tym nie zdają sobie sprawy z doniosłości zagadnienia, nie wiedzą o tym, że oklamując dziecko — przez wykretnie odpowiedzi na dręczące pytania, stwarzają dodatkowe trudności nauczycielom. Rodzice muszą dzieciom mówić jasno i uczciwie o zagadnieniach seksuologii, aby odpowiedź nie pokrywały się ze stanowiskiem pedagogów.

Np. w Szwecji wychowania seksualnego uczą się dzieci na lekcjach przyrody, biologii, wychowania fizycznego itp. I u nas ta sprawa powinna być wreszcie rozwiązana we właściwy sposób, jako szeroko zakrojona akcja we wszystkich szkołach w kraju.

Wielkie pole do działania ma tutaj przede wszystkim

TYCH SPRAW NIE WOLNO PRZEMILCZEĆ

Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, TWP, Uniwersytet dla Rodziców, nauczyciele, lekarze. Działalność TSM, — przeprowadzającego ankiety w szkołach i spotkania z nauczycielami, dała już obszerne materiały orientacyjne. Wynika z nich, że młodzież żywo interesuje się zagadnieniami seksuologii, że zaspokaja pytaniami nauczycieli i organizatorów spotkań. To jeszcze jeden argument na to, że lekcje wychowania seksualnego są bardzo potrzebne.

Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa nawiązuje też kontakty z absolwentami liceów pedagogicznych, udzielając im wszelkich porad i informacji oraz służąc przystępną lekturą.

Lekarze stwierdzają, że brak odpowiedniego wychowania seksualnego powoduje czasami przykre konsekwencje u młodzieży, stwarzając psychoneurozę, a nawet schorzenia patologiczne. Akcja wprowadzenia do szkół godzin wychowania seksualnego napotyka — jak na razie — na pewne trudności. Brak jest przede wszystkim odpowiedniej liczby fachowców z tej dziedziny, istnieją też opory ze strony rodziców. Nauczyciele w pełni rozumieją konieczność wprowadzenia do programu szkolnego powyższych

lekcji. Podkreślają jednak, że skłaja ta musi być masowa, a nie ograniczać się do jednej czy dwóch szkół. Udział w niej muszą wziąć zarówno rodzice, jak i pedagodzy, lekarze, specjaliści. Konieczne byłoby zorganizowanie w jak najszybszym czasie spotkań nauczycieli z rodzicami, dla omówienia tych zagadnień. Do akcji tej trzeba wyłonić ludzi spośród komitetów rodzicielskich, nawiązać ściśle współpracę z lekarzami szkolnymi.

Problemy te omawiano na spotkaniu nowohuckich nauczycieli i lekarzy, które odbyło się w Prezydium DRN. W spotkaniu wzięli udział także przedstawiciele Prezydium — S. Cichocki, H. Dudzińska, S. Siudut oraz kierowniczka Szkoły Rodzenia dr J. Beaupre i przedstawicielka Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa — dr Alicja Horakowa. Referaty dr dr Beaupre i Horak żywo zainteresowały zebranych, którzy następnie wzięli udział w szerokiej dyskusji. Ustalono, że lekarki przystąpią do miesięcznego programu kontaktów z komitetami rodzicielskimi, a do tej pory w każdej szkole zostanie powołana komórka seksuologiczna, składająca się minimum z trzech osób — lekarza, pedagoga i przedstawiciela komitetu rodzicielskiego.

Wierzmy, że problem ten — ważny i pilny — zostanie w najbliższym czasie właściwie rozwiązany. Najwyższy czas, aby do normalnego programu szkoły włączyć lekcje na tematy wychowania seksualnego. (bs)

CO GDZIE KIEDY

KINA

SWIT: godz. 15.45, 18, 20.15: do 15 bm. „Ożeniłem się z czarownicą” komedia prod. USA, od 16 bm. „Drugi człowiek” współczesny polski.

SWIT mała sala: godz. 15, 17, 19: do 12 bm. „Cichy Don” seria III, 13-14 bm. „W okopach Stalingradu” wojenny radziecki, od 15 bm. „Deszczowa piosenka” komedia muzyczna prod. USA.

SWIATOWID: godz. 15.45, 18, 20.15: do 11 bm. „Zegnajcie gołębie” współczesny radziecki, 12-14 bm. „Skok o świcie” radziecki, od 15 bm. „Czekajcie na listy” radziecki.

SWIATOWID mała sala: godz. 15, 17, 19: do 14 bm. „Wieżor kawałerski” prod. USA, od 15 bm. „Tajemnica szyfru” rumuński.

TEATR LUDOWY

11 bm. godz. 19.15: „Smok”, 12 bm. godz. 19.15: „Wieżor Trzech Króli” — przedstawienie zamknięte, 12 bm. teatr nieczynny, 14 i 15 bm. godz. 11: „Baśń o śpiącej królewnie”, 16 bm. godz. 18: „Wieżor Trzech Króli”, 17 bm. godz. 11: „Baśń o śpiącej królewnie”.

TELEWIZJA

Sobota, 11 listopada godz. 9.15: „Złamana gałąź” film fab. prod. angielskiej, 11.00: Program dla szkół — Geografia dla klas 6, 11.35: Przegląd prasy i aktualności, 12-17.15: przerwa, 17.15: Program dla dzieci — Wujcio Adaś i Kajus, 17.40: „A co dalej?” — książki dla najmłodszych, 18.00: Specjalne wydanie magazynu „Jaskółka” — program dla dzieci z Pragi czeskiej, 18.30: „Uwaga, kręcimy” — reportaż, 19.00: Pro-

gram tygodnia, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: „Ruda Jajka” film francuski dozw. od lat 16, 21.50: Polska Kronika Filmowa, 22.00: Ostatnie wiadomości, 23.10: Nowe piosenki — program rozrywkowy.

Niedziela, 12 listopada godz. 12.00: Sprawozdanie sportowe, 13.45: Poranek muzyczny — koncert muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii z Łodzi pod dyr. St. Marcinka, 14.45: „Niedzielną biesiadą”, 15.45: „W kramie Disney’a”, 16.35: Estrada literacka — „W kramie Słońca” — tłumaczenie z egipskiego T. Andrzejewskiego, 17.15: Teatrzyki dla przedszkoli „O Jasiu Kapełuszku” — widowisko lalek Lucyny Krzemienieckiej, 17.45: „Dobre uczynki Wojciecha Ozdobę” II lekcja, w roli tytułowej Wojciech Siemion, 18.15: Polska Kronika Filmowa, 18.35: „36 wytań” — teleturniej z Łodzi, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.15: „Ostatnie wakacje” film angielski, dozw. od lat 16.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany wprowadzone w programach kin, teatru i telewizji.

OGŁOSZENIA DROBNE

KOWALCZYK STANISŁAW — zgubił legitymację Ubezpieczeniową, wydaną w ZRI.

PTASZYŃSKI LUCJAN — zgubił stałą przepustkę, wydaną przez HIL.

MAJ ADAM — zgubił legitymację Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowej Hucie.

Czytelnicy fotografują



Przedstawiamy zdjęcia nadesłane przez STANISŁAWA GŁĄBĄ.

Pierwsze zdjęcie zatytułowane „W KLASIE” wykonane zostało aparatem fotograficznym Praktica FX-3, obiektyw Tessar f: 2,8/50 mm, przysłona 3,5, czas naświetlania 1/50 s. Film Fotopan F, wywoływacz Finał. Drugie zdjęcie pod tytułem „DZIECI” wykonane tym samym aparatem, natomiast zastosowano przysłonę 8, czas naświetlania 1/50 s. Film Agfa Isopan ISS, wywoływacz Atomal F.

(ZB)

CO CZYTAĆ?

TYTUŁ: „CUDA TECHNIKI NA PRZESTRZENI DZIEJÓW”.
AUTOR: WITOLD SZOLGIMA.
TRESC:

Najważniejsze osiągnięcia myśli technicznej od „7 cudów starożytnego świata” do Lunika II i III. Z książki dowiemy się o rozwoju nauki, techniki i cywilizacji, o „cudach” dawnych i zapomnianych, jak również o najnowszych rewelacjach technicznych.

WYDAŁY: ISKRY, cena 25 zł.

TYTUŁ: „Z KAPITANEM COOKIEM PRZECZY PACYFIK”.
AUTOR: GEORGE BIDWELL, TŁUMACZYŁA ANNA BIDWELL.
TRESC:

Książka o ludziach morza — Jordzie Nelsonie, Williamie Dampierze, Jamesie Cooku. Byli to doskonali dowódcy statków, kontrastowi, choć każ-

dy byli wybitną jednostką w historii morza. Jedyną ich wspólną cechą, to świadoma sumienność w wypełnianiu swego zawodu według ich pojęć i posiadanych zdolności.

WYDAŁO: WYDAWNICTWO MORSKIE, cena 28 zł.

TYTUŁ: „POGARDA”.
AUTOR: ALBERTO MORAVIA, TŁUMACZYŁA ZOFIA ERNEST.
TRESC:

Jest to szczytowe osiągnięcie twórczości autora. Znanego nam z „Opowiadań rzymskich”, „Rzymianki” i „Matki i córki”, „Pogarda”, to historia konfliktu między dwójgim małżonków, dzieje ich wygasającej miłości, zamienionej w pogardę, która w zasadzie polega na wzajemnym niezrozumieniu. Prosta i trzymająca w napięciu narracja, malownicze tło wyspy Capri, filozofia obserwacji psychologicznej — składają się na tę pasjonującą i wartościową lekturę.

WYDAŁ: CZYTELNIK, cena 18 zł.

(bs)

Po filmie „DRUGI CZŁOWIEK” rodzimej produkcji spodziewaliśmy się czegoś więcej. Posiada on wszelkie ambicje realistycznego filmu współczesnego. Jest w nim problem bohatera „z haczykiem” w ankiecie, jest sprawa formowania się nowego typu robotniczego inteligenta, jest i dramat psychologiczny, zagadnienie nowoczesnej moralności. W efekcie jed-

kawostką dla nas jest pokazanie w filmie krakowskiej piwnicy z obszernymi fragmentami występów, bo zresztą większość scen rozgrywa się w Krakowie i w Nowej Hucie.

Na nasze ekrany wchodzi nowy film radziecki w reżyserii Segala, wyprodukowany w twórczości jaltańskiej. Jest to obraz współczesny pt. „ZEGNAJCIE GOŁĘBIE”, należący do tego sa-

popsuty jest przez irytujące schematy. Mamy na myśli chociażby sceny praktyki Gennadija. Konflikt i jego rozwiązanie są niewiarygodne. I takiej nieprawdy doszliśmy tu więcej. W sumie spójniemy się z niekonsekwentną i skłóconą poetyką, liryzmem, realizmem i schematyzmem. Nielatwe zresztą było ukazanie tych wszystkich problemów w jednym filmie, a za wszystko co w twórczości Segala przekonywujące i świeże — należą się słowa uznania.

Wybitny reżyser francuski Rene Clair zrealizował w USA podczas ostatniej wojny doskonałą komedię — „OZNIEMIEŁ SIĘ Z CZAROWNICĄ”. Film ten dopiero po 20 latach wchodzi na nasze ekrany, ku zadowoleniu zwolenników twórczości doskonałego reżysera. W komedii wątek fantastyczny umiejętnie i dowcipnie spleta się z rzeczywistością, obfitując w spore arcyzabawne sytuacje, wywołujących śmiech i śmiechu na widowni. Spalona przed wiekami na stosie wraz z ojcem młoda dziewczyna, oskarżona o czary, postanawia już współcześnie ukarać za swoją krzywdę potomka rodziny, przez którą tak młodo zginęła. Dziewczyna i ojciec, zaklęci w starym drzewie, wychodzą z niego, przybierając postaci ludzkie. Następnie długie pismo wesołych perypetii, a wszystko kończy się bardzo nieoczekiwanym dla widzów.

Zakupiliśmy: „DŁUGA NOC 1943” produkcji włoskiej, której

Kalejdoskop filmowy

Polski film współczesny ♦ Nowy obraz Segala ♦ Świetna komedia

nak mamy do czynienia zaledwie ze szkicem i nieprzekonywującym stawianiem wielu problemów. Tylko czasem bliśnie jakiś niebanalny, interesujący fragment dialogu, a sytuacja staje się naprawdę „żywcowa”. Trudno właściwie zrozumieć motywy postępowania głównego bohatera, który bez psychologicznej motywacji buntuje się przeciwko wszystkiemu, m. in. wyrokowi społecznemu nie dopuszczającemu go na dawne stanowisko.

Główna postać filmu, którą odgrywa młody i zdolny aktor lubelski Jan Machulski nie jest w stanie ani w części rozwiązać

mege nurtu kinematografii radzieckiej, co „Dom, w którym żyjemy”. Temat jest wdzięczny, ciekawy. 17-letni chłopiec przekracza próg między dzieciństwem a męskością — w normalnej, pokojowej sytuacji, z której można było wydobyc wiele rzeczy interesujących. Jesteśmy świadkami pierwszej pracy Gennadija, jego pierwszej miłości, pierwszej poważnej decyzji życiowej. Najlepszy w filmie jest wątek tytułowy: gołębie — dziewczyna pasja 17-latkę, namiętność, w której wyczuwamy naiwny romantyzm, tęsknotę za poetyckim pierwiastkiem w życiu, za pięknem. Doj-



Scena z filmu „Drugi człowiek”.

problemów naszej epoki. W efekcie film kontynuuje tradycje bohatera „znikąd”, o nieokreślonym społecznym i środowiskowo pochodzeniu, o niejasnej przeszłości i fatalistycznie biernym stosunku do dnia jutrzejszego. Bohater reprezentuje przy tym lozoburski wdzięk, pogodną amoralność i całkowity brak poczucia odpowiedzialności. W rolach kobiecych występują: Wanda Kozłowska i Teresa Tuszyńska. Cie-

rałość wnosł do życia inny romantyzm, inne piękno; gołębnik zostaje przekształcony młodemu koledze. W tym wątku zawarty jest trafny symbol, a zarazem dobrze podpatrzony przez kamerę realizm kijowski podwórka. Również w scenach „męskości” zdarzają się epizody bardzo dobre. Zwróćcie uwagę na scenę w ambulatorium, czy na amatorskie przedstawienie „Romca i Julii”. Niestety wątek „męski”

fabuła oparta jest na wydarzeniach politycznych w Ferrarze. Na tym tle rozgrywa się dramat miłosny zamężnej kobiety i młodego mężczyzny: „PRZEŻYŁEM SWOJĄ ŚMIERĆ” — prod. czechosłowackiej — film o solidarności ludzi różnych narodowości skazanych na zagładę w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. W roli Polaka Tadek — Wojciech Siemion.

(dr)

Kącik filatelistyczny

Vietnamska egzotyka

Poczta Vietnamska wydała nową serię znaczków pt. „Dzień zwierzęta”. Dwa znaczki z tej serii zamieszczamy dziś w naszym kąciku, przedstawiają one słonia i małpę. Wartość tych znaczków 50 xu i 1 d.

kp



MODA



Radziecki Dom Mody w Moskwie przedstawia m. in. taki model na zimę. Płaszcz i sukienka z grubej, wiochatej wełny w jasnym kolorze. Piękny płaszcz jest podbity futrem. Rękawy półdługie, do czego nieodzowne są długie, skórkowe rękawiczki. Jako uzupełnienie zimowego kompletu szpilki i ładna reszta.

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

POZIOMO: 1. pochyla ścianę nasypu ziemnego, 8. naczynie krwonośne w organizmie, 10. wyzyna przechodząca w nizinę strumienia spadkiem w ustronie stopnia schodów, 11. słynna fenomenalna śpiewaczka peruwiańska, 12. ter-

nej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, 24. imię męskie, 27. wkrótce, piezadługo, 28. obniżenie czoły, rabata, bonifikata, 29. bierz ją królowie za rękę, 30. uszyje, 30. żyjne gęby przeważnie w dolnych ręk, 31. kontrol podpierający.

nych Polańców, 7. imię 11 poziomo, 8. porządek, 9. zwrot staropolski, 11. choroba koni objawiająca się przewlekłym zapaleniem kości stawu stopu zwana inaczej wogacina, 13. napisał „Witaj smutku”, 13. roklina zwrotnikowa uprawiana w krajach gorących zamiast kartofli, 17. kursy statków, 18. przepływa przez Niemcy, Austrię, Czechosłowację, Węgry, Jugosławie, Rumunię, Bułgarię i ZSRR, 19. czułka machinacja, 20. stare żelazto, 23. natarcie na nieprzyjaciela, 25. rzeka na Ukrainie, 26. rzecz niewybitnie piękna, 27. okrzyk pogoniąca koni, 29. imię autora „Przygód Tomka Sawyera”.

Makalu, 12. sake, 13. Opel, 14. kosa, 15. Oku, 15. ska, 18. oto, 19. zło, 20. drob, 22. wole, 24. rajd, 27. ameryk, 28. ogar, 29. lata, 30. Ankara, Pionowo: 1. kosa, 2. ara, 3. pak, 4. rzeka, 5. Smosarska, 6. oko, 7. kapot, 8. Aleko, 9. pula, 10. słoma, 17. kolet, 18. obrok, 19. zwał, 21. odra, 23. era, 25. Aga, 26. jar.

KOŁÓWKA: Nowa Huta. Wyrazy pomocnicze: 1. kanonada, 2. Natasa, 3. wazelin, 4. noniust, 5. Honolulu, 6. samolub, 7. anatomia, 8. nagroda.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

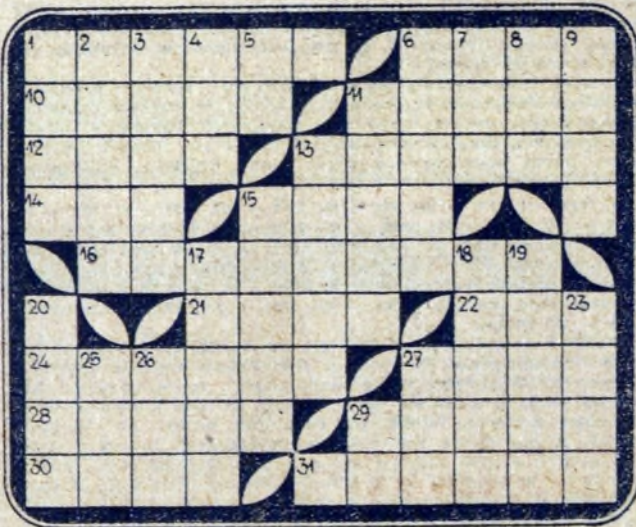
za prawidłowe rozwiązanie rozrywek umysłowych z nr 42 (253) otrzymują:

1. JANINA DOWMANOWICZ, Nowa Huta, Osiedle Szkolne bl. 3 (Sp-nia Pracy Usług Przyzakadowych); 2. MICHALINA DYBEK, Kraków, ul. Marka 33; 3. ANTONI ROSIEK, Kraków, ul. Powstańców 13. 4. ZOFIA SIŁOMKA, Kraków, ul. Kotlarska 2/17; 5. EDWARD ŚWETLIŃSKI, Nowa Huta, Osiedle Hutnicze bl. 2/46; 6. JANINA TREMBIŃSKA, Nowa Huta, Osiedle Zielone 6/18; 7. BARBARA WOLCZECKA, Nowa Huta, Osiedle A-33 bl. 2/45.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S” klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-33. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-14, wewn. 47-49. Sekretariat administracyjny 53-61. Rozgłosza Zakładowa 44-50.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 K-4

KRZYŻÓWKA



mian używany przy badaniu krwi, 13. broń pojedynczych, 14. kolor czarny jako oznaka żaloby, 15. rodzaj pokrycia dachów, 16. miasto w ZSRR, duży ośrodek węglowy i hutniczy, 21. stała posada, 22. stolica Baszkirskiej Autonomii-

PIONOWO: 1. pochylność góry, 2. rodzaj kapturka na głowę noszony dawniej przez kobiety, 3. gatunek papugi, 4. leczy nowotwory złośliwe, 5. znak stawiany na końcu listu po podpisie, 6. sukienka noszona pod kontuszem przez daw-

ROZSYPAŃKA

Z podanych grup liter ułożyć znane powiedzenie o początkowych literach kolejnych wyrazów: K, S, W, P, T, S, W, U.

KTO, LE, PY, TA, TEN, SIĘ, SIĘ, UCZY, WIE, WIELE.

ZADANIE LICZBOWE

Z cyfr 1, 2, 7, 8 i 9 ułożyć liczbę, która pomnożona przez 4 da tę samą liczbę, lecz czytana wspak czyli odwrotnie.

ROZWIĄZANIE ZADAN

Z NR 55 (256)

KRZYŻÓWKA: Poziomo: 1. kaprys, 6. okap, 10. oraz, 11.